

Posiedzenie Komitetu do Spraw Rynku Wewnętrznego

Handel i przemysł starają się uzupełnić wybór towarów

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 17 kwietnia br. odbyło się posiedzenie Komitetu do Spraw Rynku Wewnętrznego przy Radzie Ministrów. Rozpatrzono informacje o przewidywanych przychodach i wydatkach pieniężnych ludności w II kwartale br. i na tym tle dokonano oceny obecnej sytuacji rynkowej oraz planu zaopatrzenia rynku w nadchodzących miesiącach.

Stwierdzono, że w I kwartale handel wewnętrzny realizował swoje zadania w złożonych warunkach, bowiem producentów towarów nie wywiali się w pełni ze zobowiązań wobec

rynku, tym ważniejszych, że wzrastały przychody pieniężne ludności. Przychody te były w I kwartale o 7,7 proc. wyższe od osiągniętych w tym samym czasie roku zeszłego. Z kolei niekorzystne warunki atmosferyczne, zwłaszcza w styczniu i lutym, spowodowały zakłócenia w produkcji i w transporcie, co nie pozostało bez wpływu na zaopatrzenie rynku w towary.

W planowanym na II kwartale bilansie pieniężnych przychodów i wydatków ludności zakłada się w porównaniu z I kwartałem dalsze przyspieszenie tempa wzrostu. W tej

sytuacji potrzeba zapewnienia ciągłości sprzedaży na wzrastającym poziomie, a także wzmoczonego popytu na artykuły sezonowe oraz konieczność odbudowania zapasów czynią niezwykle pilnym zadanie zwiększenia dostaw towarów do sieci handlowej. Obecni na posiedzeniu Komitetu kierownicy resortów produkcyjnych, zwłaszcza tych, które są dłużnikami handlu poinformowali o krokach podjętych dla odrobienia zaległości w produkcji i dostawach towarów oraz zwiększenia oferty handlowej. Interesujące zamierzenia i

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Prosto z mostu?

Maleńkie słówko: psiakrew, cholera, czasem jeszcze „jona” i w konfliktowej sytuacji robi się człowiekowi po wypowiedzeniu tych słów źlej. Kłamiemy na ogół dużo, rzucając epitetami gęsto. Człowiek, który nie kalectwo mocnymi wyrazami potocznej wymowy staje się zjawiskiem coraz rzadszym. „Mocni” faccy nie przebiegają w określeniach.

W pewnym przedsiębiorstwie byłem świadkiem, jak dyrektor podał przyniesione do podpisu pismo. Jego autorkę zezwał od nieuka, idiotki, która nigdy nie nauczy się poprawnie redagować urzędowych tekstów. Dziewczyna milczała. — Mój szef — powiedział mi później, to zły człowiek, tyle że raptem. Jak to mężczyzna — dodał — nie przebiega w słowach, lecz krzywdy pracownikowi nie robi. Krzyczy, całą złość wyrzuca i szybko o sprawie zapomina. Nawet jeżeli grozi konsekwencjami, nie zdarzyło się, żeby groźby zrealizował.

Poniekąd to nawet się chwali, że taki już mają charakter, który nie pozwala im na omijanie prawdy, na niedomówienia i walać prosto z mostu. W pracy, w towarzystwie. No, jeżeli trafia na podobnych sobie, to lepiej wtedy trzymać się z daleka. Różnie bywa, gdy wygarnie się prawdę osobie nieśmiałej i o poczuciu godności własnej. I na nic wtedy, że szef zapomni o incydencie na drugi dzień, ona będzie pamiętać go (szefa oraz incydent) dostatecznie długo. Ano, ludziom wrażliwym lekko nie jest.

Zawsze cenili ludzi taktownych, którzy najbardziej gorzką prawdę potrafili powiedzieć w sposób nieobrazliwy. Tak więc mi przetrząsnąć niepochlebną opinię o mojej pracy, zachowaniu, jeżeli nie towarzyszą jej inwektywy. I wcale mnie to nie obchodzi, że urągają mi osobnik nie, wyciągnie z faktu mojej złej roboty konsekwencji. W języku polskim tyle jest określeń, że nie trzeba się posługiwać epitetami. Taktowny partner — zwierzchnik czy przyjaciel potrafi każdą prawdę wygarnąć w taki sposób, że nie pocujemy się obrażeni. Będzie rzecz całą, jak się potocznie mówi, owiati w bawelnę, kluczyl wokół właściwej sprawy, dopóki nie stanie się ona jasna dla obu stron. Ludzie ci autorzytet mają niezgorszy.

Są czasem sprawy konfliktowe, bardzo osobiste, o których trudno rozmawiać. Łatwo dotknąć, urazić osobę zainteresowaną. Zbiera się wtedy człowiek, przygotowuje do rozmowy, odkłada ją z dnia na dzień. W końcu próbuje delikatnie dać do zrozumienia w czym rzecz. Przykra to rozmowa dla obu stron. Może należy ją przemilczeć w ogóle?

Ale mamy przyjaciół, znajomych i szefów, którzy nie mają oporów w załatwianiu delikatnych spraw. Uważają natomiast, że trzeba sprawy nazywać po imieniu i mówić wręcz, o co chodzi. Dorośli ludzie nie powinni się bawić w ciuciubabkę i każdy problem należy postawić jasno. Przecież gdy się kluczy wokół tematu, to zainteresowani i tak wiedzą, w czym rzecz. Powie kto, rąbnąłby faceta prosto z mostu, co ma na wtył, a nie chodź wokół tematu, prawil komplementy, by osłodzić nimi nokaut.

Potoczna opinia twierdzi, że ci, co mówią prawdę wręcz, to ludzie uczciwi, dobrego serca, prostolinijni. Tacy nie chowają urazy, bo u nich, co w sercu to w mowie. W odróżnieniu od owych dyplomatów, o których nie wiadomo, co myślą naprawdę i co knują. Zonglują potokiem słów, by przekazać niemną dla rozmówcy sprawę w sposób pozornie n'e urażający go, bo sens rozmowy pozostaje przecież ten sam. Jak więc lepiej? Reagować w sposób spontaniczny, wyrażać swoje sądy wręcz, czy je przemilczać. Mówić lksińskiemu, że jest wady koń i nierób, a lksińskiemu, że kretylna, nie przebiegając w słowach, czy to samo przekazać bez obraźliwych epitetów, by prawda nie była obelgą i by nie urażała godności własnej.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Obniża się poziom wody w rzekach

Coraz szybciej opadają wody w większości rzek nizinnych, które wylały w minionych tygodniach. Na Narwi poziom wody jest już niższy od maksymalnego o ponad 155 cm w rejonie Ostrołęki i o 140 cm w Puławach. W ciągu ostatniej doby ubyło w Ostrołęce 16 cm, a w Puławach 21 cm. Mimo to stan alarmowy w okolicach Ostrołęki jest jeszcze przekroczony o około 60 cm. Systematycznie opada Bug, powoli obniża się też poziom Warty, ale na jej dolnym odcinku w rejonie miejscowości Wronki stan alarmowy sa jeszcze przekroczone o ponad 90 cm.

PAP

W Pradze rozpoczęła się sesja Unii Międzyparlamentarnej

Ponad 700 uczestników reprezentujących grupy parlamentarne z 72 krajów oraz 18 organizacji międzynarodowych bierze udział w otwartej sesji Unii Międzyparlamentarnej. W trakcie sesji 5 komitetów badawczych rozpatrzy problemy zgłoszone przez poszczególne grupy parlamentarne.

Delegacji polskiej przewodniczy wicemarszałek Sejmu — Andrzej Werblan.

Niewątpliwie największe za

Depesza E. Gierka do J. Broz Tito

W związku z tragicznym trzęsieniem ziemi, jakie nawieziło Republikę Czarnogóry, I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edward Gierk wystosował depeszę kondolenacyjną na ręce prezydenta Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, przewodniczącego Związku Komunistów Jugosławii Josipa Broz Tito.

PAP

Święto narodowe Kambodży

17 bm. społeczeństwo Kambodży uroczysto obchodziło święto narodowe pod hasłami realizacji programu Zjednoczonego Frontu Ocalenia Narodowego Kambodży.

Z okazji święta, Narodowo-Rewolucyjna Rada Kambodży zwróciła się do narodu i rewolucyjnych sił zbrojnych z wezwaniem o przyspieszenie tempa odbudowy gospodarki, zwiększenie czujności, jak również umacnianie solidarności z krajami socjalistycznymi i wszystkimi siłami miłującymi pokój. (PAP)

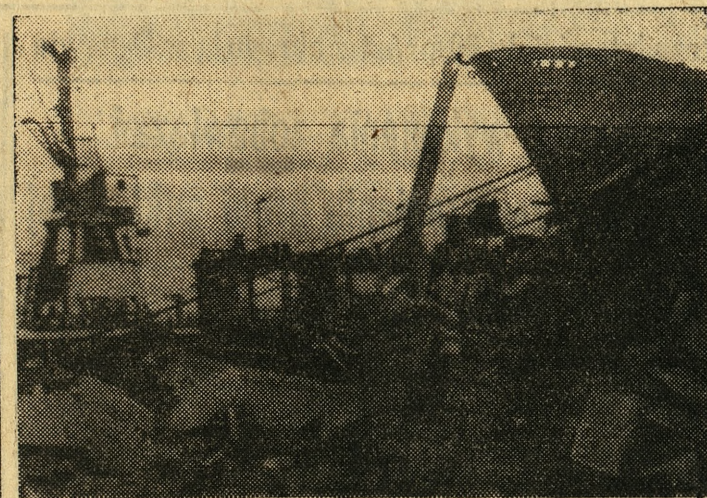
Współpraca Iraku z krajami RWPG

W ramach rozwijającej się pomysłnie współpracy między Irakiem i Radą Wzajemnej Pomocy Gospodarczej odbywają się obecnie w Bagdadzie posiedzenia grupy roboczej d.s. przemysłu naftowego i gazowego wspólnej komisji RWPG i Iraku.

Omawiane są sprawy związane z realizacją wspólnych projektów w dziedzinie przemysłu naftowego, perspektywy współpracy naukowej i technicznej między Irakiem i krajami członkowskimi RWPG, z wymiana informacji i kształceniem wykwalifikowanych kadr włącznie. (PAP)

100 000 osób bez dachu nad głową

Nadal drży ziemia na wybrzeżu Czarnogóry



Na zdjęciu: zniszczone nabrzeże portu w Bileji.

Fot. — CAF

Tereny dotknięte niedzielnym trzęsieniem ziemi w Republice Czarnogóry są miejscem wyjątkowej akcji ratunkowej. Wojskom inżynieryjno-saperskim udało się uruchomić ponownie drogę kolejową od Titogradu do Sutomore oraz szosę z Titogradu do Petrova, co znacznie zwiększyło możliwości transportowe. Równocześnie uruchomione zostało lotnisko w Tivacie.

Przypomnijmy, że gwałtowne ruchy skorupy ziemskiej rozpoczęły się w niedzielę w godzinach rannych. W epicentrum zanotowano wstrząs o sile 6,7 stopnia w skali Richtera, jego ognisko znajdowało się na głębokości 20 kilometrów pod powierzchnią ziemi. Siłę wstrząsu przyrównuje się do eksplozji ponad 10 mln ton materiału wybuchowego. Było to najsilniejsze trzęsienie ziemi zanotowane na terenie Jugosławii w okresie minionych 70 lat, silniejsze od wstrząsu, który w 1963 roku obrócił w gruzy miasto Skopje. Kolejny wstrząs na wybrzeżu adriatyckim Czarnogóry zanotowano w poniedziałek o godzinie 3.36 czasu warszawskiego.

Z wybrzeża przez cały wtorek nadsyłały apele o namioty, bez dachu nad głową pozostało bowiem około 100 000 ludzi; 20 000 znalazło schronienie w dostarczonych już namiotach, a także w samochodach i przyczepach kempingowych.

Tymczasem od wtorku nad ranem nad całym pasem wybrzeża leje deszcz. Jest bardzo niebezpieczne.

Dokończenie na str. 2

Uznanie dla dobrej pracy załogi poznańskich ZNTK

W ubiegłorocznym współzawodnictwie 25 zakładów remontowych taboru kolejowego z całego kraju, pierwsze miejsce zdobyły poznańskie ZNTK. Na wysoką lokatę zdobyły się wiele czynników, m.in. wykonanie wszystkich planowych zadań techniczno-ekonomicznych, wyraźny wzrost produkcji antyimportowej, zamknięcie się w kwocie 86 mln zł oraz rozwój ruchu wyalazczego i racjonalizatorskiego. Pracownicy poznańskich zakładów zgłosili w ubiegłym roku 241 wniosków racjonalizatorskich, co spowodowało, że Zakładowy Klub Techniki i Racjonalizacji zajął drugie miejsce we

współzawodnictwie resortowym.

Z osiągnięciami, a także kłopotami załogi ZNTK zapoznał się wczoraj I sekretarz KW PZPR, Jerzy Zasada podczas roboczej wizyty u wileckich robotników. Odwiedził on wydział napraw silników spalinywych, kuźnię i resorownię. Na posiedzeniu egzekutywy instancji zakładowej J. Zasada podziękował załogę za dobre wyniki produkcyjne oraz przedstawił zadania stojące przed przemysłem woj. poznańskiego w bieżącym roku. (niz)

(Na stronie 5 artykuł „Mi-strzowska robota”)

Wyszkoleni w Chinach

Delhijski dziennik „Patriot” podaje, że około tysiąca wyszkolonych w Chinach partyzantów pakistańskich rozmieszczono ostatnio wzdłuż granicy pakistańsko-afgańskiej, aby wzmocnić siły kontrowalacyjne w Afganistanie, które walczą z tamtejszym rządem ludowym.

Rozmowy w Abu Rodes

W Abu Rodes na południu Palestyny Synajskiego rozpoczęły się we wtorek na szczepie ministerialnym rozmowy egipsko-izraelskie w sprawie dostaw dla Izraela ropy naftowej wydobywanej na tym półwyspie.

Wzrost kursu dolara

Na giełdzie tokijskiej zanotowano we wtorek dalszy wzrost kursu dolara wobec jena. Za dolara płacono 217,95 jena o prawie 2 jeny więcej niż w ponie-

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Międzynarodowe spotkanie

„Dzieci jutrem naszej planety” — pod takim hasłem odbywa się otwarte 17 bm. w Moskwie międzynarodowe spotkanie, zorganizowane przez Związek Radziecki Towarzystw Przyjaźni i Stosunków Kulturalnych z innymi krajami oraz Zrzeszenie Działaczy Sztuki i Literatury dla Dzieci. W spotkaniu biorą udział poeci i prozaicy oraz tłumacze, malarze i ilustratorzy z 21 krajów.

Walki w Dżamsziedpurze

Fanatyzm religijny, szowinizm wielkoinduski i intrygi polityczne w Indiach lokalnych działaczy jednej z frakcji Janaty doprowadziły do trwających od tygodnia rozruchów między Hindusami i

Muzułmanami w Dżamsziedpurze, w którym zginęło co najmniej 109 osób, a ponad 330 odniosło rany.

Akcja zbrojna w Kambodży

Agencja Informacyjna SPK podaje, że w dniach od 7 do 10 kwietnia kambodżańskie siły rewolucyjne zmusiły do poddania się setki niedobitków dawnej armii Pol Pot. Akcja zbrojna została przeprowadzona wzdłuż północno-zachodniej granicy w rejonie Polpet w prowincji Battam bang oraz Ampil w prowincji Oddar Meanchey.

działek po południu. Jest to najwyższe notowanie dolara w Tokio od ponad 10 miesięcy.

SPORT

Hokejowe MŚ

Polska — RFN 3:3

We wtorek, w swym ostatnim meczu w grupie eliminacyjnej, Polska zremisowała z RFN 3:3 (0:1, 1:2, 2:0). Bramki zdobyli: dla Polski — H. Janiszewski (32 min.), A. Małysiak (45 min.), M. Jaskierski (45 min.). Dla RFN — H. Meitinger (10 min.), U. Kiessling (26), U. Egen (40 min.).

W pozostałych meczach eliminacyjnych Kanada pokonała Finlandię 5:4 (1:1, 3:1, 1:2), Czechosłowacja zremisowała z USA 2:2 (1:1, 1:1, 0:0) oraz Związek Radziecki pokonał Szwecję 9:3 (3:0, 3:1, 3:2).

Dokończenie na str. 4

Wykluczenie Egiptu z OPEC

Według doniesień z Kuwejtu, Egipt został we wtorek oficjalnie wykluczony z OPEC (Organizacji Krajów Arabskich Eksportujących Ropę Naftową). Decyzja podjęta została na posiedzeniu nadzwyczajnym tej organizacji w Kuwejcie, które odbyło się przy drzwiach zamkniętych.

Konferencja ministrów krajów arabskich należących do OPEC ogłosiła zakaz sprzedaży ropy naftowej i wykluczyła go z trzech związanych z OPEC towarzystw: Towarzystwa Transportu Ropy Drogą Morską, Towarzystwa d.s. Inwestycji Naftowych i Towarzystwa d.s. Usług Petrochemicznych. PAP

Przed 34 rocznicą podpisania układu o przyjaźni między PRL a ZSRR

Akademie, spotkania, imprezy w Związku Radzieckim

Społeczeństwo radzieckie uroczysto obchodzi zbliżającą się 34 rocznicę podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między PRL a ZSRR. Układ, zawarty 21 kwietnia 1945 r. w Moskwie, zapoczątkował nowy etap w historii stosunków obu państw i narodów, zapewnił Polsce w początkowym okresie powojennym wszechstronną pomoc przy odbudowie, a następnie rozbudowie naszego kraju.

Dzisiaj Polska jest czołowym

partnerem gospodarczym i handlowym Związku Radzieckiego, oba kraje łączą bliska współpraca we wszystkich dziedzinach.

Braterskie związki PZPR i KPZR, przyjaźń obu narodów, realizacja nowych form integracji socjalistycznej są głównym tematem spotkań i wieczornych odbywających się z okazji rocznicy podpisania układu w całym ZSRR.

W Moskwie spotkania takie odbyły się już w wielu zakładach pracy i placówkach nau-

kowych, współpracujących z przedsiębiorstwami polskimi. Rocznicą podpisania układu była tematem kolejnego zlotu w Moskwie kół Młodych Przyjaciół Polski — wielkiej dorocznej imprezy pionierskiej.

W pierwszych publikacjach prasy radzieckiej związanych tematycznie z rocznicą zawarcia układu między PRL a ZSRR wiele miejsca poświęca się konkretnym korzyściom, jakie przynosi współpraca obu krajów. (PAP)

36 rocznica powstania w getcie warszawskim

Przed 36 laty, 19 kwietnia 1943 r. wybuchło powstanie w getcie warszawskim. Przeciwno hitlerowskiemu oddziałom eksperymentalnym, które zgodnie z rozkazem Himmlera miały do końca ostatecznej deportacji do obozów śmierci pozostałych jeszcze w getcie 70 000 ludności żydowskiej, wystąpili zbrojnie — na wezwanie Żydowskiego Komitetu Narodowego — członkowie Żydowskiej Organizacji Bojowej i Żydowskiego Związku Wojskowego. Powstanie poparła ludność getta.

17 bm. z okazji 36 rocznicy powstania w getcie warszaw-

skim, w miesiącu pamięci narodowej w Państwowym Teatrze Żydowskim w Warszawie odbył się uroczysty wieczór zorganizowany przez stołeczną organizację ZBoWiD i Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce.

Widownię teatru wypełnili b. uczestnicy powstania w getcie warszawskim, weterani walk z hitlerowskimi najeźdźcą, przedstawiciele społeczeństwa stolicy.

Tego samego dnia oddano hołd pamięci poległym bojownikom powstania w getcie. PAP

Przedstawiciele 60 państw obradują w Genewie

Ocena wykonania zobowiązań o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej

We wtorek, 17 bm. rozpoczęły się w Genewie międzynarodowe obrady poświęcone przygotowaniom do zwołania w roku przyszłym światowej konferencji, która dokona przeglądu dotychczasowej realizacji układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej. W obradach biorą udział przedstawiciele ponad 60 państw, w tym delegacja polska.

Układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej został przedłożony do podpisu równocześnie w Moskwie, Londynie i Waszyngtonie 12 czerwca 1968 roku, zaś wszedł w życie 5 marca 1970 r. Do układu przystąpiło już ponad sto państw. Pań-

stwa — sygnatariusze tego porozumienia dysponujące bronią nuklearną zobowiązały się nie przekazywać komukolwiek tej broni, ani urządzeń służących do jej produkcji i użycia. Natomiast państwa nie dysponujące bronią nuklearną przyjęły na siebie zobowiązanie, iż nie będą tej broni produkować, ani też dążyć do jej zdobycia od innych państw.

Jak poinformowano w Genewie, obecne obrady zbliżają dotychczasowy stan wykonywania zobowiązań wynikających z układu oraz przygotowują ramy tematyczne przyszłorocznej konferencji światowej. (PAP)

„Z braku benzyny — zamknięte“

Przedsmak kryzysu paliwowego w USA

Święta wielkanocne, które w całym niemal Stanach Zjednoczonych miały deszczowo, przyniosły Amerykanom przedsmak zawirowań, które kryzys paliwowy, głównie w dziedzinie paliw plynnych. W szeregu stanów zabrakło bowiem benzyny, a w wielu wprowadzono ograniczenia sprzedaży materiałów pędnych. W stanach wschodniego wybrzeża, m. in. Nowy Jork, New Jersey i Connecticut sprzedawano benzynę po wielokrotnie wyższych cenach niż normalnie.

W rezultacie niespodziewanych, gdyż wprowadzonych bez uprzed-

zenia ograniczeń, przed stacjami benzynowymi tworzyły się ogromne koleje, przypominające Amerykanom kryzys paliwowy z 1972 roku.

Trudności w zaopatrzeniu w paliwo wystąpiły na całym wschodnim wybrzeżu USA. W rejonie stolicy — Waszyngtonu — szereg stacji benzynowych nie otrzymało paliwa i w dniach świątecznych wyświetliło napisy „Z braku benzyny — zamknięte“. Trudności z zaspokojeniem zapotrzebowania na paliwo wystąpiły również na południu. (PAP)

Chińczycy nie wycofali wszystkich wojsk z Wietnamu

Premier SRW, Pham Van Dong, oświadczył w wywiadzie dla prasy indyjskiej, że Chiny nie tylko nie wycofały swoich wojsk z Wietnamu, ale faktycznie okupują wiele punktów w tym kraju. Premier podkreślił, że jest to zjawisko niedopuszczalne, a następnie przedstawił stanowisko SRW, zgodnie z którym Chiny powinny na zawsze zaniechać agresywnych działań, całkowicie i bezwarunkowo wycofać swoje wojska na drugą stronę historycznej ukształtowanej granicy, szanować niezawisłość, suwerenność i integralność terytorialną Wietnamu. W imię ustanowienia pokoju w Azji Południowo-Wschodniej — stwierdził premier — gotowi jesteśmy rozpocząć rozmowy z Chinami w celu przywró-

cenia normalnych stosunków między obydwojema krajami.

Nawiązując do rozwijających się stosunków przyjaźni i współpracy między Wietnamem a Związkiem Radzieckim, Pham Van Dong zwrócił uwagę, iż ZSRR — zgodnie z podpisanym w ubiegłym roku układem o przyjaźni i współpracy między obu krajami — zdecydowanie popierał walkę narodu wietnamskiego przeciwko chińskiemu interwentom. Cen na pomoc i wszechstronne wsparcie ze strony Związku Radzieckiego i innych bratnich krajów socjalistycznych oraz wszystkich sił na świecie, którym droga jest sprawa pokoju, zaprzeczają naród wietnamski w jego walce przeciwko chińskiemu agresorowi. (PAP)

200 samochodów dla oszczędzających

Oddział Wojewódzki NBP poinformował nas, że w nadchodzący piątek, 20 bm. o godz. 9, w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, al. Stalingradzka 18 (tj. piątko) odbędzie się drugie w tym roku losowanie samochodów na premiowe bony samochodowe, wystawione przez powszechne kasy oszczędności z terenu województwa: kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego, poznańskiego i zielonogórskiego. Przedmiotem losowania będzie 109 samochodów.

Natomiast 28 bm., także w Urzędzie Wojewódzkim, o godz. 9 odbędzie się losowanie 97 samochodów osobowych wśród posiadaczy książeczek oszczędnościowych PKO premiowanych samochodami, założonych w województwie poznańskim. (na)

Nadal drży ziemia na wybrzeżu Czarnogóry

Dokończenie ze str. 1

dzo chłodno. W sąsiedniej Macedonii spadł we wtorek nawet śnieg, zjawisko nie notowane o tej porze.

Nadal trwają bardzo silne wstrząsy. Ostatni notowano we wtorek o 6.50. Zamienili on w ruinę jeszcze setki obiektów, które wytrzymały niedzielne trzęsienie o sile 6—7 stopni w skali Richtera. Wstrząs wtorkowy miał blisko 6 stopni w tej skali.

Sprawozdania z wybrzeża czarnogórskiego zajmują większość miejsca w prasie. Również rozgłosnie radiowe na bieżąc niejako koordynują akcję pomocy dla tego rejonu, jak też nadają bez przerwy sprawozdania. Emituje się nadal muzykę poważną.

Jak dotychczas, nie ma nowych danych o ofiarach śmiertelnych, czy dokładnej liczbie rannych. Potrzeba chwili, jest bowiem przede wszystkim ratowanie ludzi pozostałych przy życiu.

Trudno też ustalić straty materialne. W wielu wypadkach będą one niewymierne, gdyż na zawsze przepadły wspaniałe zabytki Kotoru, Budwy, Baru i wielu innych miast.

Według ostatnich doniesień Albańskiej Agencji Prasowej ATA, liczba osób rannych w wyniku trzęsienia ziemi, jakie w niedzielę nawiedziło północno-zachodnie rejony Albanii, wzrosła do 379. Liczba natomiast osób, które poniosły śmierć, na szczęście, się nie powiększyła i nadal wynosi 35. Całkowitemu zniszczeniu lub

uszkodzeniu uległo 9300 domów mieszkalnych i 420 zabudowań gospodarczych.

☆

Agencja CTK poinformowała we wtorek, że w czasie trzęsienia ziemi w Jugosławii zarejestrowano również wstrząsy podziemne na terytorium Czechosłowacji, w rejonie Bratysławy. Obserwatorium sejsmiczne w stolicy Słowacji zarejestrowało kilkadziesiąt wstrząsów podziemnych o różnej sile, przy czym najsilniejsze z nich odczuł mieszkaniec wyższych pięter domów. Żadnych szkód nie zanotowano.

☆

W niedzielę rano fale trzęsienia ziemi, jakie nawiedziły Jugosławie, dotarły na Węgry nie wywołując tam żadnych szkód. Instytut Geodezji i Geofizyki Węgierskiej Akademii Nauk podał, że w półtorę minuty po katastrofie w Czarnogórze fale sejsmiczne dotarły w okolice Budapesztu. Miały one wówczas sile 4 stopni według 12-stopniowej skali Mercalliego. Urządzenia stacji sejsmicznej w Budapeszcie zarejestrowały tego samego dnia po południu ponowne wstrząsy. Ich siła nie osiągnęła jednak 1 stopnia w skali Mercalliego.

☆

Pierwsza fala sejsmiczna wywołana podziemnymi wstrząsami na granicy albańsko-jugosłowiańskiej dotarła na teren Polski już po 1 minucie i 36 sekundach i została zarejestrowana przez sejsmografy stacji sejsmologicznej Instytutu Geofizyki PAN na Wawle. Urządzenia stacji ustaliły precyzyjnie moment pierwszego wstrząsu lokalizując również ognisko trzęsienia ziemi.

☆

Rozgłosna radiowa w Teheranie podała, że we wtorek o godz. 9.05 zarejestrowano wstrząs podziemny w Tabrizie (Iran północno-zachodni) o sile 5.3 stopnia na 9-stopniowej skali Richtera. Wstrząs dał się odczuć w promieniu 5 km i nie spowodował ani ofiar w ludziach ani strat materialnych. PAP

i Arciszewskiego kierujący „Syreną“ doprowadził do zderzenia z motocyklistą, który w wypadku doznał obrażeń.

U zbiegu ulic Rutkowskiego i Kolejowej „Warszawa“ uderzyła w „Fiat 125p“. Kierowca „Fiat 125p“ i jego pasażerka z poważnymi obrażeniami przewiezieni ze stali do szpitala.

Podobne obrażenia odniósł kierowca „Fiat 125p“, który na skrzyżowaniu ulic Grochowskiej i Promienistej zderzył się z „Zukiem“.

(jz)

Telefony donoszą

W Kozich Głowach (Poznańskie) podczas wyprzedzania „Fiat 125p“ zderzył się czołowo z motocyklem. Motocyklista został ciężko ranny.

Trzy wypadki drogowe zdarzyły się wczoraj w Poznaniu.

Na skrzyżowaniu ulic Palacza

Zmienia się orbita

„Skylab“ spłonie w atmosferze

Zdaniem ekspertów z NASA, skazana na zagładę amerykańska stacja kosmiczna „Skylab“ pozostanie na orbicie nie dłużej niż 2 miesiące. Z powodu wolnego lecz stalego wyhamowywania przedkości w górnych warstwach atmosfery orbita „Skylaba“, której odległość od Ziemi wynosi obecnie 318 km, zmniejsza się o około 3 km tygodniowo.

Z chwilą wejścia w gestę warstw atmosfery prędkość tego obiektu zmniejszy się tak znacznie, iż nie będzie się on mógł utrzymać na orbicie okołoziemskiej. Większość jego elementów spłonie. PAP

Elektronika wykorzysta luboński fluorek boru

Nie tylko produkcja nawozów jest specjalnością Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych w Luboniu. Są one też jedynym wytwórcą fluoru glinu, niezbędnego do wytapiania aluminium; z tego surowca korzysta obecnie huta w Koninie i Skawinie.

Lubońska fabryka przygotowuje się do rozszerzenia produkcji związków fluorowych. Będą to nie wytwarzane dotychczas w kraju surowce, sprowadzane za dewizy. Anty-

Pożar na polskim drobnicowcu

W pobliżu cypla Hammerode, 4 mile na wschód od Bornholmu, trwała akcja gaszenia pożaru, który wybuchł 16 bm. na polskim drobnicowcu m/s „Reymont“, należącym do Chińskiego-Polskiego Towarzystwa Okrętowego S.A. Przy płonącym frachtowcu znajdowały się obecnie dwie polskie jednostki ratownicze „Sztorm“ i „Huragan“. Akcja dowodził kpt. Marek Smigielski. Do rejonu wypadku przybył z Gdyni holownik Polskiego Ratownictwa Okrętowego „Koral“. Prawa burtą m/s „Reymont“ jest wypalona i silnie rozgrzana. Jednostki ratownicze polewają ognisko pożaru środkami gaśniczymi. Polscy ratownicy, po ugaszeniu pożaru zamierzają przetrząsnąć na pokład m/s „Reymont“ grupę operacyjną.

Korespondent PAP z Gdańska uzyskał połączenie i przeprowadził rozmowę z przebywającym w ho-

telu „Girffen“ w miejscowości Roenne na Bornholmie, dowódcę statku kpt. Zbigniewem Kurowskim. Poinformował on, że m/s „Reymont“ zapalił się z nieznaną przyczyną przyczyn, 16 bm. około godziny 20.20. 44 osoby — członkowie załogi i 5 pasażerów, z marynary, uratowali przybyłe natychmiast z pomocą szwedzkiego i duńskiego helikoptery i statki ratownicze oraz statki rybackie. Los dwóch osób jest wciąż nieznany. Ewakuowane osoby przebywają pod troskliwą opieką w Roenne na Bornholmie. Jeden z marynarzy przewieziony został do szpitala w Kopenhadze. Stan zdrowia uratowanych jest zadowalający.

Wczoraj o godzinie 19 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu plus 3 stopnie, w Kaliszu plus 4 stopnie, w Koninie plus 1 stopnie, w Lesznie plus 2 stopnie, w Pile plus 2 stopnie; ciśnienie 754,5 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dzień 18 kwietnia: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, okresami opady deszczu.

Temperatura minimalna od 0 do plus 2 stopni, maksymalna od plus 4 do plus 6 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane (4—7 m/sec) północno-wschodnie i północne.

Wczoraj o godzinie 19 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu plus 3 stopnie, w Kaliszu plus 4 stopnie, w Koninie plus 1 stopnie, w Lesznie plus 2 stopnie, w Pile plus 2 stopnie; ciśnienie 754,5 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

„GŁOS WIELKOPOLSKI“ — DZIENNIK ROBOCZY — ZE SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH“: POZNAN UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje go egim:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsterowicz

Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa

Zbigniew Sęk,

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łącz.

Wszystkie zniżki. Dział teczności z czytelnikami: 665-718. Sekretariat red. naczelnego: 454-09. Zostępcza red. naczelnego: 665-718. Sekretariat redakcji: 648-85.

Dział informacji: 665-939. Dział sportowy: 648-45. Redakcja nocna: 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch“ oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocznie (156 zł).

Indeks nr 35028

L-3

400 świadków ujawniło szczegóły hitlerowskich egzekucji w Warszawie

Jak się dowiaduje dziennikarz PAP — blisko 400 osób — świadków masowych egzekucji dokonanych na ludności cywilnej Warszawy, w okresie od 5. X. 1939 r. do 1. 8. 1944 r. przez funkcjonariuszy policji hitlerowskiej zgłosiło się na ogłoszony niedawno w tej sprawie apel Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. Ich zeznania są niezwykle wartościowe i cenne: zgłaszane są bowiem przypadki masowych egzekucji w Warszawie, o których dotychczas mało wiadomo.

Zeznania te uzupełnione ma-

teriałami dowodowymi, zarówno niemieckimi, jak i polskimi, go ruchu oporu są wykorzystywane w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym w Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce i dotyczącym 100 masowych egzekucji popełnionych w latach okupacji w Warszawie. Po zakończeniu śledztwa materiały te zostaną przekazane Centrali d.s. Ścigania Zbrodni Hitlerowskich w Ludwigsburgu (RFN). Warto przypomnieć, iż niedawno przekazano RFN, opracowane w wyniku długiej, niezwykle żmudnej

pracy, zestawienie 112 egzekucji, w których zginęło nie mniej niż 10 000 osób.

Na podstawie zebranych dotychczas dowodów ustalono nazwiska 172 funkcjonariuszy hitlerowskich, podejrzanych o dokonanie morderstw w masowych egzekucjach Warszawy, w latach 1943-44. Lista ta, wraz ze wspomnianym już zestawieniem 112 egzekucji, przekazana została organom ścigania karnego w RFN. Ludzie ci pełnili zarówno kierownicze jak i wykonawcze funkcje związane z przeprowadzeniem egzekucji. (PAP)

Radzieckie filmy na ekranach polskich kin

19 bm. rozpoczynają się w kraju „Wiosenne spotkania z mem radzieckim”, impreza organizowana przez CRZZ, ZG TPPR i Zjednoczenie Rozpowszechniania Filmów.

„Spotkania” zainauguruje przedpremierowy pokaz radziecko-polskiego filmu reż. Anatolija Bobrowskiego o Feliksie Dzierżyńskim pt. „Znaków szczególnych brak”, który odbędzie się w Warszawskim kinie „Skarpa”.

W ciągu trzech tygodni na ekranach kin wyświetlane będą pozycje — premierowe: „Dziwna kobieta” Julija Rajzmana, „Gdy obok jest mężczyzna” Waleria Gazi, „Słoneczny pól” Marionasa Giedrisa, „Wybij do dna” Iraklija Kwirika-

dze, „Dom pod gorącym słońcem” Giergija Bazarowa i Zinowija Rajzmanowa oraz „Podarunek czarnego księcia” Borisa Rycariewa.

Przypomnianie zostaną też tytuły, znane już z ekranów, związane tematycznie z obchodami w najbliższym czasie rocznicami. Dla uczczenia 34 rocznicy podpisania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy między Polską a ZSRR zorganizowane zostaną projekcje filmów polsko-radzieckich: „Zapamiętaj imię swoje” Siergieja Kołosowa, „Ocalić miasto” Jana Łomnickiego, „Jarosław Dąbrowski” Bohdana Poręby i inne; przewidziany jest też cykl „Polscy aktorzy w radzieckich filmach”. (PAP)

Terminowe dostawy paliwa — niezbędne dla rolnictwa

Sprawną pracę maszyn rolniczych, których przybywa wciąż na polach, zależy od odpowiednich i terminowych dostaw paliwa, które w tym roku — na skutek trudności transportowych — są niejednokrotnie opóźnione.

Dziennie trzeba dostarczać około 2-3 pociągów z paliwem. Z punktów dystrybucyjnych do ważniejszych węzłów PKP cysterny kolejowe wędrują w tzw. pociągach wahadłowych.

Rozkładunek cystern przebiega zazwyczaj sprawnie, natomiast powrót pustych wagonów do węzłowych stacji znów trwa dość długo. (PAP)

Najwięcej nauczycieli

190 000 osób pracujących — studiuje

Studia dla pracujących stały się w naszym kraju istotnym elementem systemu edukacji narodowej. Są one dla osób studiujących zaczął się wieloletni proces awansu społeczno-zawodowego, a dla oświaty — wręcz koniecznością.

Prace zawodowe łączą obec-

Wojenna sceneria

Pseudowybory w Rodezji

W scenerii wojennej rozpoczęły się we wtorek w Rodezji pseudowybory do stuosobowego „Zgromadzenia Narodowego”. 72 miejsca zastrzeżone są w tym „parlamencie” dla działaczy murzyńskich. Władze w Salisbury zarezerwowały je dla Afrykanów gotowych do współpracy z białymi rasistami. Dążąc do pomyślnego we własnym rozumieniu, przeprowadzenia tych pseudowyborów postawili one pod broń 100 000 białych Rodezjczyków.

Front Patriotyczny Zimbabwe reprezentując prawdziwe interesy czarnej ludności rodezkiej, zaczął torpedować miernie przygotowany plan powołania do życia „dwurasowego parlamentu rodezjskiego”.

Pseudowybory w Rodezji potrwać pięć dni. Z informacji przekazywanych przez agencje zachodnie wynika, że rasistę z Salisbury kontynuują operację zastraszania murzyńskiej większości rodezjskiej w celu wymuszenia na niej korzystnego dla nich głosowania.

Miliardy na zasiłki

Wzrost świadczeń dla matek

Z roku na rok rosną kwoty wypłacane z ubezpieczeń społecznych dla matek. W ubiegłym roku wydano ponad 2,3 mld zł na zasiłki macierzyńskie, czyli o 15 proc. więcej niż w 1977 r. Wzrosły sumy wypłacane na zasiłki porodowe. Wypłacono z tego tytułu 329,2 mln zł, czyli o 20 proc. więcej niż w roku poprzednim. Nowa pozycja są jednorazowe zasiłki urodzeniowe, z których skorzystało 385 000 kobiet.

Ponad 3,2 mld zł wypłacono z ubezpieczeń społecznych z tytułu opieki nad dziećmi. (PAP)

Sandiniści przeciwko wojskom A. Somozy

Nie ustają walki w Nikaragui

Doniesienia jakie napływają z Managua wskazują, że bojownicy Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Sandino kontynuują ofensywę przeciwko żołnierzom Gwardii Narodowej dyktatora Nikaragui — Somozy. Starcia zbrojne toczą się m. in. w Leonie, Chinandegze, Matagalpie i Vivilo.

Jak już podawaliśmy, po śledztwie w dniach walk partyzancki frontu im. Sandino wycofał się z Esteli. W mieście tym, które wielokrotnie było bombardowane przez samoloty reżimowe i ostrzeliwane przez artylerię ciężką, Gwardia Narodowa dyktatora Somozy stosuje represje i terror wobec ludności. Żołnierze w bezlitosny sposób rozprawiają się przede wszystkim z

tymi mieszkańcami Esteli, których podejrzewa się o sympatie do sandinistów. Setki osób zostało aresztowanych.

Tymczasem gen. Anastasio Somoza, który przebywał w prywatnej wizycie w USA tuż przed odlotem do Nikaragui w oświadczeniu dla telewizji amerykańskiej zaprzeczając, by w Nikaragui panował terror i łamały prawa obywatelskie.

Ratując się przed represjami wielu Nikaraguańczyków zmuszonych jest do opuszczenia kraju. Według informacji prasowych, tylko do Kostaryki i Hondurasu wyemigrowało już około 100 000 mieszkańców Nikaragui. (PAP)

Ratują zabytki



Polacy stworzyli własną szkołę konserwacji zabytków, opracowali oryginalne metody ratowania dzieł sztuki. Kraj nasz jest też jednym z niewielu, gdzie szkoli się fachowców w tej dziedzinie. Dzięki ich pracy powstał z ruin Zamek Królewski w Warszawie, odnawia się zabytki Krakowa i Zamościa. Na zdjęciu: w pracowni Konserwacji Sztuki Średniowiecznej Warszawskiego Muzeum Narodowego.

CAF — fot. Rybczyński



NOWE LINIE CHARKOWSKIEGO METRA

10 lat temu przybyli do Charkowa pierwsi budowniczowie tutejszego metra. Po kilku latach ich działalności oddano do użytku pierwszą linię metra, łączącą przemysłowe rejon Char-Góry. Ulepszyła ona w znacznym stopniu komunikacyjny system miasta. Realizowane obecnie prace pozwolą na rozbudowę sieci charkowskiego metra o jeszcze jedną linię — również z rejonów przemysłowych do satelickiej dzielnicy mieszkaniowej. Nowa trasa — o długości 11 kilometrów — będzie miała 8 podziemnych stacji szybkiej kolei miejskiej. Budowa jej jest już daleko zaawansowana, a charkowscy projektanci myślą tymczasem o trasie trzeciej, wytyczając dla niej również 11-kilometrową linię od ulicy 23 Sierpnia do ulicy Odesskiej. Na tej trasie przewiduje się budowę 11 stacji.

UKRAŃSKO-POLSKIE ZWIĄZKI IWANA FRANKO

Znany ukraiński twórca Iwan Franko (1856-1916) napisał ponad 5000 utworów literackich w kilku językach, a szczególnie żywe były jego związki z Polską. Charkowski dziennik „Socjalistyczna Charkiwszczyzna”, przypomina przyjacielskie kontakty i korespondencje Iwana Franko z takimi polskimi twórcami, jak Eliza Orzeszkowa, czy Jan Kasprzowicz. Babką ukraińskiego poety była Polka — Ludwika Kulczycka, która wraz z innymi członkami rodziny zaszczerpiła u Iwana Franko zainteresowanie Polską i polską twórczością poetycką.

Franko tłumaczył na ukraiński polską poezję, m. in. wiersze Adama Mickiewicza i Adama Asnyka, a także pisał po polsku artykuły i rozprawy o naszej narodowej kulturze i literaturze oraz na tematy społeczne. Wiele z nich opublikował w takich polskich pismach, jak „Ateneum”, „Głos” czy „Prawda” Świętochowskiego.

W PALACU KULTURY — 8000 UCZESTNIKÓW

Ogromną popularnością wśród charkowskiej młodzieży szczególnie szkolnej i członków organizacji pionierskiej, cieszą się zajęcia w Pałacu Kultury w Charkowie. We wszystkich sekcjach i studiach Pałacu Kultury uczestniczy ponad 8000 młodzieży z wszystkich dzielnic miasta. (wos)

Nie jest znane miejsce pobytu I. Amina

Wojska frontu wyzwolenia kontrolują znaczną część Ugandy

Ugandyjskie miasto Dżindza nad jeziorem Wiktorii jest — jak wynika z doniesień agencji — ostatnim bastionem sił prezydenta Idi Amina. Przechodząca przez nie szosa łącząca Kampalę z Kenią jest nadal zablokowana przez oddziały aminowskie. Nie wiadomo jednak, gdzie jest sam Idi Amin. Niektóre informacje wskazują, że może on znajdować się obecnie w rejonie jeziora Katwe na zachodzie Ugandy, nie opodal granicy z Zairem.

Mimo skąpych wiadomości napływających z terenu obje-

tego walkami wydaje się, że zdobycie Dżindzy przez wojska jest tylko kwestią czasu. Panowanie nad wspomnianą szosą do Kenii jest istotne również z tego powodu, że tędy wiedzie główny szlak zaopatrzeniowy stolicy. W Kampali brakuje już żywności, a także niezwykle istotnego, zwłaszcza obecnie, paliwa.

Według agencji zachodnich, polowa terytorium Ugandy po wojnie podlegała pod kontrolę armii Amina, której oddziały przekształciły się w luźne bandy mordujące mieszkańców i plądrujące mienie. (PAP)

PZU — dzieciom

W związku z trwaniem Międzynarodowego Roku Dziecka Państwowy Zakład Ubezpieczeń rozszerza i popularyzuje dobrowolne ubezpieczenia posagowe dzieci i młodzieży. Jest to rodzaj dobrowolnego jednostkowego ubezpieczenia na życie. Umowy z PZU mogą zawierać rodzice, prawni opiekunowie dziecka, dziadkowie lub inne osoby, nawet obce, o ile nie przekroczą one 65 roku życia. Jest możliwość określenia wysokości sumy ubezpieczenia i płatności składek w ratach miesięcznych, kwartalnych lub też jednorazowo.

PZU proponuje dwa warianty ubezpieczenia zaopatrzenia posagowego dzieci. Pierwszy dopuszcza jedynie rodziców do zawarcia umów, drugi również inne osoby.

Dla przykładu, jeśli ubezpiecza się dwuletnie dziecko na sumę 30 000 zł, to składka miesięczna wynosi 144 zł. Z chwili ukończenia 21 lat otrzyma ono 47 100 zł. Może też kwotę podjąć jednorazowo lub w formie kilkuletniej pomocy stażowej na okres studiów. W razie śmierci zawierającego umowę uposażone dziecko otrzymywać będzie rentę mie-

sięczą w wysokości 2 proc. nominalnej sumy ubezpieczenia do uzyskania prawa wypłaty pełnej kwoty uposażenia. Jeśli dziecko dozna w wyniku wypadku trwałego inwalidztwa — renta będzie płatna dożywotnio.

Formą popularyzacji ubezpieczeń posagowych jest obdarowywanie przez PZU wszystkich dzieci urodzonych w kwietniu, a zgłoszonych do 20 maja, polisami posagowymi z opłatą za trzy miesiące składką ubezpieczeniową. Jedną z tych dzieci w każdym województwie otrzymuje w wyniku losowania polisę ubezpieczeniową z opłatami w całości przez PZU składkami. Oddział Wojewódzki w Poznaniu wprowadził po raz pierwszy w tym roku zwyczaj obdarowywania polisami posagowymi dzieci urodzonych w dniu wyzwolenia miasta — 23 lutego, opłacając składkę ubezpieczeniową za trzy miesiące dla dwudziestu noworodków.

Najwięcej ubezpieczeń zaopatrzenia posagowego dzieci w Wielkopolsce wykazuje województwo poznańskie, gdzie do tej pory polisy posiada 40 000 dzieci i młodzieży. (temp)

„Geometria to jest miernicza nauka”

Książka pod takim tytułem wydana 400 lat temu to może nie pierwszy, ale jeden z najwcześniejszych dowodów geodezyjnej działalności w państwie polskim. Kiedyś 60 lat temu, uzyskało ono niepodległość — w Warszawie zebrało się 250 mierników państwowych, którzy w pierwszym zjeździe. Postulowano wtedy parcelację wielkich własności rolnych oraz dokonanie klasyfikacji gruntów i ich ewidencji, wskazując jednocześnie na konieczność meliorowania terenów pod uprawy rolne. Geodeci wskazywali także na potrzebę utworzenia jednolitej organizacji dla całego śródlądka, a także przygotowania map topograficznych dla obronności kraju. Trzeba było jednak czekać na „drugą niepodległość”, by te i inne postulaty mogły zostać zrealizowane.

Wojna dotknęła polskich geodetów tak, jak wiele innych środowisk inteligentnych. Zginęło wielu wybitnych Wielkopolan, m. in. inżynier Franciszek Baranowski — decer-

Zawsze byli rzecznikami postępu technicznego

Geodeta już z tyczką nie chodzi

W miarę wyzwalania ziem polskich rozpoczynała działalność geodeci, którzy byli pierwszym technicznym środowiskiem w naszym kraju, aktywnie opowiadającym się po stronie nowej władzy. 1000 geodetów stało się bezpośrednimi wykonawcami reformy rolnej; zaczęto też organizować administrację geodezyjną na wyzwolonych terenach. Później geodeci zdali społeczny i obywatelski egzamin przy zagospodarowywaniu Ziemi Zachodnich i Północnych. Pomożło w tym powszechne w środowisku geodezyjnym współ-

zawodnictwo — pierwsze wśród techników i inżynierów polskich, które przekształciło się w stałą formę działalności Stowarzyszenia Geodetów Polskich.

W powojennych latach jedną z najważniejszych spraw było podnoszenie zawodowych kwalifikacji, kontynuowane do dzisiaj. Działalność naukowa stowarzyszenia zaznaczyła wyraźnie swoje miejsce wśród różnorodnych form pracy SGP. Jego Komisja Słownictwa Technicznego przygotowała pierwszy w świecie pięciojęzyczny słownik geodezyjny. Z dwóch wydań, zawierających 5000 terminów, 3000 egzemplarzy sprzedano do 29 krajów świata. Słownik ten w wymiarze międzynarodowej myśli technicznej odgrywa rolę nieocenioną. Komisja, pra-

cująca w pięciu sekcjach naukowych, wydała też polski odpowiednik słownika technicznego, który w 1961 roku ukazał się w Holandii w siedmiu językach. SGP jest członkiem międzynarodowych organizacji, aktywnym uczestnikiem prac Naczelnej Organizacji Technicznej.

Przypomnienie tych kilku faktów ma nie tylko okazjonalny charakter: w Poznaniu SGP otrzymało swój pierwszy sztandar, ufundowany z inicjatywy miejscowych geodetów. Nadarza się też sposobność do „wyprostowania” obiegowego wyobrażenia o geodecie — „skoczbyrdzie”, biegającym po polach z drewnianą tyczką. Geodeci to ludzie skomplikowana nauka techniczną, wykonująca często prace, o które byśmy jej nawet nie podejrzewali. (asw)

sport

Trzy medale
zapaśników

Zapaśnicy mistrzostwa Europy w stylu klasycznym osiągnęli pół metek, nasi reprezentanci poszczególnie się mogą trzymać medalami. Medale srebrne wywalczyli: Jan Dolgowiec w wadze 82 kg i Roman Bierla w wadze 100 kg, a brązowy wywalczył Andrzej Supron w wadze 66 kg.

W wieczornej serii walk wystąpiło trzech naszych zapaśników i wszyscy trzej ponieśli porażki. Serię zapoczątkował Kazimierz Lipień w wadze 62 kg przegrywając z Grekiem Stylianosem Miglakisem. W środę Kazimierz Lipień spotka się z Borysem Kramarenką ZSRR, a S. Miglakis z Węgrem Istvanem Tothem. Z tej czwórki wyłonieni zostaną medalści. Roman Wroclawski w wadze 90 kg przegrał z Bułgarem Iwanem Petrowem.

Natomiast Andrzej Supron, mający już medal „w kieszeni” stanął w finale przeciwko Stefanu Rusu Rumunii. Polak został pokonany na łopatkę.

W turnieju pozostało dwóch Polaków. Obok Kazimierza Lipienia w środę wystąpi także Andrzej Farnas w wadze 74 kg, który spotka się z Gheorghe Ciobotaru Rumunii. (PAP)

Dzisiaj na Stadionie Centralnym w Lipsku

NRD – Polska w eliminacjach ME

„Musimy zwyciężyć, remis będzie porażką” — powiedział trener Georg Buschner, a jego opinie podzielają komentatorzy wszystkich gazet i pism sportowych NRD. „To będzie nadzwyczaj ciężki pojedynek, wojna nerwów, walka o każdą piłkę i każdy metr boiska” — zapowiada trener Buschner, a nasz selekcjoner Ryszard Kulesza jest też o tym przekonany.

Mecz NRD — Polska na Stadionie Centralnym w Lipsku (dzisiaj godz. 18 czasu polskiego) będzie miał zasadniczy wpływ na szanse obu drużyn w rywalizacji mistrzostw Europy i ewentualny awans do finału tych rozgrywek we Włoszech.

Trener Ryszard Kulesza zazwyczaj już w przeddzień meczu ma gotową koncepcję składu. Tym razem wstrzymał się z definitywnym podaniem jedenastki, która wybiegnie na boisko.

„Jeśli wszyscy będą w pełni sił psychicznych i fizycznych, to rozpoczniemy prawdopodobnie w zestawieniu: Z. Kukla — M. Dziuba, W. Żmuda, P. Janas, A. Szymanowski, A. Nawałka, L. Cmikiewicz, S. Majewski, Grzegorz Lato, R. Ogaza, Z. Boniek. Są to piłkarze sprawdzeni odporni psychicznie i silni fizycznie. Te atuty liczyć się będą w tym meczu podwójnie.

Wieczorem nasi piłkarze trenowali na Stadionie Centralnym. Po zajęciach lekarz eki-



Fragment ostatniego meczu kontrolnego polskiej kadry z Bronią Radom, wygranego przez kadrowiczów 3:0. Na bramkę radomskiej drużyny strzela Włodzimierz Mazur (w białej koszulce). Fot. — CAF

py Janusz Garlicki stwierdził: „w tej chwili wszyscy są zdolni do gry, urazy i przebiegnięcia niektórych piłkarzy zostały wyleczone”.

Informacje z obozu rywali są skąpe. Zespół trenuje w całkowitym odosobnieniu, a Georg Buschner milczy. Wiadomo jednak, że w ostatniej chwili kontuzjowanego obrońcę — Franka Bauma zastąpił debiutant Christian Helm. Trener Buschner nie zdradził w przeddzień meczu składu, ale w rozmowach prasowych najczęściej wymieniana jest następująca jedenastka. H. Grapenthin —

G. Kische, H. Doerner, K. Weise i G. Weber — L. Lindemann, H. Schade, R. Haefner — J. Streich, H. Riediger, M. Hoffmann. Brani są także pod uwagę J. Pommerenke — rozgrywający i D. Kuchn — napastnik, oraz bramkarz B. Rudwalei.

Mecz w Lipsku poprowadzi arbitra radziecki Eldar Asim-Zade, ma on 43 lata i sędziuje od 20 lat.

Polscy piłkarze też będą mieli doping. Organizatorzy spodziewają się, że do Lipska zjedzie około 3000 kibiców z naszego kraju. (PAP)

A. Lis wicemistrzem świata w szpadzie

Dopiero po barażu wyłoniono medalistów turnieju szpadowego mistrzostw świata juniorów do 20 lat w szermierce, które odbywają się w South Bend. Tytuł mistrza zdobył Igor Kuczerawy (ZSRR) przed reprezentantem Polski Andrzejem Lisem. Brązowy

medal zdobył reprezentant ZSRR Wiktor Łatyszew. Dalsze miejsca zajęli: 4. Marco Falcone (Włochy) — wszyscy po trzy zwycięstwa, a o kolejności zdecydowały walki barażowe, 5. Angelo Mazzoni (Włochy) — 1 zwyc. 6. Mariusz Strzałka — 1 zwyc.

Polska — RFN 3:3

Dokończenie ze str. 1
Wczoraj na moskiewskich mistrzostwach świata i Europy w hokeju na lodzie zakończyły się mecze eliminacyjne. W finale „A” wystąpi obrońcy tytułu mistrzowskiego, hokeiści ZSRR oraz CSRS, Kanada i Szwecja. O miejsca 5—8 grać będą Polska, RFN, Finlandia i USA. Polacy dzisiaj spotkają się z zespołem USA.

Wynik spotkania Polska —

RFN zaliczany jest do drugiej rundy. Polacy i hokeiści RFN mają po 1 pkt. Podobnie jak drużyny Finlandii i USA, które zremisowały w bezpośrednim meczu 1:1.

Rozegrany na stadionie CSKA mecz Polski i RFN był bardzo emocjonujący. Padł remis, ale obie drużyny z powodzeniem mogły rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść. Polacy zagrali z olbrzymią ambicją i wolą walki. (PAP)

W maju o Puchar Gordona Bennetta

Poznańskim balonem nad USA

Sport balonowy nie jest w naszym kraju popularny. Wy maga odważnych, dobrze wykształconych pilotów, kosztownego sprzętu. Innej z przyczyn braku powodzenia tej dyscypliny w Polsce trzeba chyba szukać w niewielkim zainteresowaniu nią władz sportowych, czego dowodem choćby fakt, iż po wojennej przerwie sport balonowy reaktywowano w Polsce dopiero w końcu lat pięćdziesiątych. Do najaktywniejszych ośrodków zaliczały się od początku Poznań, a ściślej — tutejszy Aeroklub. Związczą udane starty krajowe i zagraniczne Stefana Maknego nawiązują do wspólnych osiągnięć jego poprzedników z lat międzywojennych. Wtedy reprezentanci Polski zwyciężali na największych i najważniejszych światowych zawodach balonowych — o Puchar Gordona Bennetta, inicjatorem tego sportu — francuskie go dziennikarza i wydawcy.

Pierwsze spotkanie pilotów z wielu krajów odbyło się w roku 1906. Dwadzieścia siedem lat później triumfowała w tej imprezie para zawodników z ośmioma na niemiastach: Zbigniew Burzyński i Franciszek Hynek. Rok po nich sukces powtórzyli znowu zawodnicy polscy — F. Hynek, tym razem wspólnie z Władysławem Pomaskim. Także następnego roku zwycię-

ciństwo przypadło Polakom — Z. Burzyńskiemu i W. Wysoc kiemu. Tak oto główne trofeum w tej dyscyplinie sportu stało się własnością pilotów polskich.

Podobnym sukcesem poszczycić się mogli jedynie zawodnicy belgijscy. Ale to nie koniec laurów — w roku 1938 puchar zdobyli Antoni Janusz i Franciszek Janik. Kolejne więc zawody (w 1939 r.) miały się odbyć, zgodnie z regulaminem, w Polsce. Rzecz jasna nie doszły do skutku...

I oto po wieloletniej przerwie polscy piloci znowu startować będą w tych sławnych zawodach. Tym razem rozegrane one zostaną w Stanach Zjednoczonych, a start do nich nastąpi 26 maja br. w kalifornijskiej miejscowości Long Beach. Organizatorzy zaprosili duet pilotów poznańskich: Hieronima Kosmowskiego i wspomnianego już Stefana Maknego.

Obecnie w poznańskich zakładach „Polsport” przygotowana jest powłoka balonu (jego fundatorem jest stoleczna Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu), który na zwał się będzie „Polonez”. Za równo zawodnicy jak i pracownicy wspomnianych zakładów czynią wszystko, by ów także ważny start z Oceanem wypadł jak najlepiej. (gh)

Wyścigi kolarskie dla najmłodszych

Z ciekawą inicjatywą wystąpił klub Stomil, organizując cykl wyścigów kolarskich dla przedszkolaków i uczniów szkół podstawowych pod nazwą „Szukamy następców Zenona Czechowskiego, Andrzeja Kaczmarka i Janusza Kowalskiego”. Eliminacje dzielnicowe tej imprezy przeprowadzone zostaną do końca miesiąca w Parku 1000-lecia przy ul. Warszawskiej. Finał rozegrany będzie 14

maja na ulicach Osiedla Bohaterów H. Wojny Światowej.

Celem imprezy, w której startować mogą chłopcy z roczników 1964—73 jest nie tylko wyłonienie najbardziej utalentowanych jednostek, lecz także dostarczenie młodym adeptom kolarstwa pozytywnej rozrywki i rozbudzenie w nich rywalizacji sportowej.

Podobny cykl imprez działacze Stomila zamierzają zorganizować również jesienią. (wł)

Motocykliści Unii startują w NRD

Paweł Kowalski i Marian Sobczak — dwaj motocykliści poznańskiej Unii wyjadą do NRD na wyścigi na torach piaskowych. 28 kwietnia ścigać się oni będą w Ludwigshafen, a trzy dni później wezmą udział w kolejnych międzynarodowych zawodach tym razem w Luebbenau. (kar)

Popularny rajd samochodowy

W niedzielę odbędzie się organizowany przez Automobilklub Wielkopolski rajd „Warta 79”, będący II eliminacją rajdowych samochodowych po bulannych mistrzostw okręgu. Zgłoszenia do imprezy przyjmuje biuro AW w Poznaniu przy ul. Mielżyńskiego 16. (—)

Sportowe sukcesy i nowe sekcje
Jacht Klubu Wielkopolska

Niezupełnie precyzyjne jest stwierdzenie, iż zawodnicy Jacht Klubu Wielkopolska — żeglarze zdecydowanie przodujący w regionie, zarazem reprezentanci drugiego z minionym roku pod względem osiągnięć sportowych klubu (wśród 200 podobnych) w kraju — przygotowują się teraz do nowego sezonu. Już choćby dlatego, że dla najsławniejszego sportowca JKW, byłego mistrza świata w bojerach Bogdana Kramera sezon startowy (zimowy) dopiero co się zakończył. Nie przyniósł co prawda tytułów mistrzowskich, lecz czwarte miejsce na mistrzostwach świata bojerów ców to wyczyn o jakim marzą tysiące sportowców. Także w Poznaniu — co doprowadziło do utworzenia w klubie sekcji żeglarstwa lodowego. W JKW powstały również ostatnio dwie inne sekcje: turystyki żeglarskiej i windsurfingu, co jest odzwierciedleniem coraz większego zainteresowania młodzieży (dorosłych także) przegoda pod żaglami.

Obecnie w klubie trenuje wyczynowo ponad 100 zawodników. Szkoli ich trener Andrzej Piątkowski. Jednakże zabieg kierownictwa JKW — na niedawnym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym wybrano władze na kolejną kadencję, na których czele stanął po raz trzeci Bogdan Brunak — zmierzają nie tylko do

umożliwienia sportowcom podnoszenia umiejętności żeglarskich. Sporo uwagi poświęca się pracy wychowawczej z młodymi. Dobry bowiem żeglarz powinien być człowiekiem godnym zaufania i w tym naśladowania w codziennym postępowaniu. I tych cech wymaga się od członków klubu.

Gdy idzie o przygotowania organizacyjno-sportowe — JKW zapowiada na tegoroczny sezon kilka interesujących i ważnych imprez na Jeziorze Kierskim. Będą nimi na przykład żeglarskie mistrzostwa Polski kobiet, tradycyjne regaty o puchar MTP, a dla najmłodszych — zawody o Srebrny Żagiel Klasy Optimist. Dla żeglarzy — turystów przystosowane są obozy na jeziorach mazurskich, Zalewie Szczecińskim oraz nad Morzem Czarnym, w Warnie.

A Bogdan Kramer? Mimo wyczerpującego sezonu znowu intensywnie trenuje. Nadzernym celem tego znakomitego zawodnika jest ewentualny start w regatach olimpijskich w Tallinie. Aby jednak miał równe szanse z najlepszymi żeglarzami świata, zarząd klubu stara się o uzyskanie dla niego odpowiedniej łodzi klasy Tornado. Pozostaje mieć nadzieję, iż zabiegi te uwieńczone zostaną powodzeniem. (gh)

OPINIE
POLEMIKI
ODPOWIEDZI

Wymierający gatunek

W odpowiedzi na nasz felieton „Wymierający gatunek” zamieszczony w ubiegłą środę w naszym ślonym cyklu „Co o tym sądzicie” otrzymaliśmy liczne korespondencje od czytelników. Fragmenty najciekawszych wypowiedzi publikujemy. Autorom pozostałych dziękujemy za nadesłane listy.

Uważam, że maniera nie przynawania się do pracy czy nauki wynika z panoszącego się pozerstwa na lepszego, inteligentniejszego niż się jest faktycznie. Uczeń pozaje na obdarzonego taką pamięcią, że uczyć się nie musi, a jest odwrotnie.

Pracownik przechwala się: ram taką pracę, że prawie nie robię a forsa duża. Taka poza, podświadomie, udziela się i innym. (1205)

JERZY ADAMSKI
Poznań

ci genialni często błysną raz i na krótko. (1221)

JERZY KOWNACKI
Kalisz

Cokolwiek byśmy nie po wiedzeli, to motorem postępu nie są pracusi. On są tylko wykonawcami, a od myślenia są ci drudzy — inteligentni, wrażliwi, nieskoordynowani, z humorami. Na pewno przysparzają kłopotów, lecz efekt ich pracy twórczej przewyższa niedogodności organizacyjne. (1225)

BRONISŁAW JAKUBOWSKI
Piła

Z manierą lekceważącego stosunku do nauki i pracy należy skutecznie walczyć. Mają tu szeroki pole do popisu: środowisko rodzinne, zawo dowe, organizacje młodzieżowe i społeczne. Myślę, że jeśli od młodości rodzice będą wdrażać systematycznie swe dzieci do pracy, nauczą szacunku do nacy, przyzwyczają do obowiązkowości i sumienności — nie wyrosną z nich nieuki i brakoroby. Gdy matu rzyści wybiorą zawód zgodnie ze swoimi zainteresowaniami, zdolnościami i predyspozycjami (bez nacisku i przymusu innych) kraj nasz będzie miał do brych, mądrych fachowców od powiedzialnych za powierzone zadania i obowiązki.

Poza tym dobry przykład su miennych rodziców, obiektywnych, mądrych pedagogów, wy magających, ale życzliwych przełożonych spowoduje, że sto sunek do nauki i pracy będzie prawidłowy i efektywny. Poz bawiony patologicznego wynaturzenia. (1213)

dr WŁODZIMIERZ REMISZ
Poznań

Za nonszalancką postawą w pracy i w szkole, kry je się obawa doznania porażki. Jeżeli w szkole ktoś mówi, że się dużo uczył, a dostanie tylko trojęzynie, to jakby stracił twarz, a jak powie, że się wcale nie uczył to może zabić wstyd wśród otoczenia.

Jeżeli ktoś marzy, że osiągnie w pracy jakieś wybitne stanowisko, a potem musi wykonywać zwykłą szarą pracę, czuje się zawiedziony w swoich ambicjach życiowych, a niekiedy nawet upokorzony. Obawia się, że jego otoczenie oceni go jako przeciętniaka. Przybiera więc postawę, że ta ka zwykła praca go nie obchodzi, a całą pasję tworzącą przynosi na jakieś „hobby”.

Widząc naokoło tylko hobbyistów odnoszących liczne sukcesy, dochodzimy do wniosku, że jednak gdzieś ta energia, inteligencja, inwencja i zaangażowanie musi się wyładować. (1209)

NN.
Poznań

Nie przesadzajmy. I pracu sie są potrzebni. Bez ludzi sumiennych, zaangażowanych w swoje zajęcia zawodowe nie wykonywalibyśmy planów. Rzecz w tym, aby nie tylko sterczeć przy maszynie, lecz realizować swoje zadania. Ucz ciwy, pracowity człowiek na pewno zostanie zauważony i doceniony. Trzeba tylko czasu. A

KRYSTYNA SOBKOŃIAK
Wrocław

Trzeba przeżyć życie, by móc z całym przekonaniem stwierdzić, że prawdziwą satysfakcję daje wykonywanie pracy, którą się lubi. Pieniądze są rzeczą wtórną. (1230)

FRANCISZEK CHOJNACKI
Koło

Pracowałem uczciwie, solidnie przez wiele lat. Nigdy nie chwalono mnie, nie przedstawiano do nagród, awansów. Szarych, spokojnych pracowników w zakładzie się nie zauważa. (1233)

HENRYK NOWACKI
Leszno

Każdy wykonuje swoją pracę tak jak potrafi. Jeden jest bardziej zdolny, drugi mniej. Trudno mieć o to pretensje. Po to są w szkole stopnie, aby oceniać właściwie pracę młodzieży. Młodzież wprowadza różne mody. Najważniejsze aby przyswoić sobie niezbędne wiadomości, a to że się kryguje i udaje, że nie przeznacza czasu na naukę to rzecz wtórna. (1235)

JOLA NOWAKOWSKA
Chodzież

Kiedy patrzę na tych wszystkich cwaniaków żyjących wygodnie to zaczynam wątpić, czy uczciwa praca popłaca. Powinnością bardziej cenić ludzi sumiennych. (1237)

JOANNA PAWLICKA
Poznań

Jeżeli młodzież trafi do szkoły zaspokajającej jej zainteresowania, to nie trzeba będzie jej przekonywać do nauki. Wtedy, wobec pasjonujących zajęć, nikomu nie przyjdzie do głowy udawać, że się nie uczy. (1239)

WOJTEK NAPIERAŁA
Leszno

W naszej klasie pasjonujemy się nauką, ale nie jest to pogoń za stopniami. My lubimy uczyć się. (1240)

MARIUSZ KOWALSKI
Kalisz

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-559, Poznań.

Czas jakości po koszalińsku

Rozmowa z inż. Jarosławem Cichockim, dyrektorem Koszalińskiego Zjednoczenia Budownictwa

Niedawno spośród 11 330 mieszkań zbudowanych w zeszłym roku w Wielkopolsce 720 otrzymało nasz znak jakości czyli tablicę „DOM Z JEDYNKĄ”. Ta kampania organizowana przez „Głos” wspólnie z Poznańskim i Koszalińskim Zjednoczeniem Budownictwa a pod patronatem Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych trwa nadal. Celem tego wieloletniego wspólnego zawodu między wykonawcami jest oddawanie do użytku mieszkań bez usterek.



jest zwichrowanych, inne zaś nierówne. Z takich płyt nie sposób montować dobre budynki. Staramy się więc, by w każdym zakładzie wytwarzającym prefabrykaty powstały specjalne stanowiska do kontrolowania geometrii płyt. Dzięki temu na plac budowy powinny trafiać wyłącznie elementy dobrej jakości.

— Krótszą drogą do tego celu byłoby produkowanie w wytwórniach i fabrykach domów płyt bez usterek. Nie zawsze jednak warunki na to pozwalają, bo niektóre formy baterijne...

— ...są po prostu wyeksploatowane. Ale od razu wszystkich nie można wymienić. Na mierną jakość wielu płyt ma także wpływ surowiec, który nie zawsze jest wartościowy.

— Powstanie w zakładach wytwórczych komórek odbioru jakościowego spowoduje zmniejszenie ilości płyt dostarczanych na plac budowy.

— Liczymy się z tym. W ogólnym jednak rachunku — zyskamy. Sprawdziliśmy to na razie teoretycznie, ale z pewnością praktyka to potwierdzi.

— W rezultacie krócej powinno trwać wykonanie wnętrza domów. Nie będzie już trzeba „zalepiać” szpar, szpachlować i wygładzić ścian...

— O to właśnie chodzi. Tym bardziej, że nasz „czas jakości” polegać będzie także na kompleksowej realizacji stanów zerowych budynków. To znaczy: zanim przystąpi się do układania stropów parterów, wpiętych wykonanie będą wszystkie urządzenia komunalne w najniższych pomieszczeniach.

— Na niektórych placach budowy w Wielkopolsce przysparza to sporo kłopotów. Bywa, że budynek jest prawie gotowy a dopiero wtedy okazuje się, że w pomieszczeniach pod parterami wiele jest jeszcze do zrobienia.

— Na próbę w dwóch domach w Koszalinie przed położeniem stropów stany zero zostały całkowicie wykonane. Dało to rewelacyjne rezultaty. Wprawdzie stawianie tych budynków do wysokości parterów trwało dłużej niż zwykle, ale w sumie ich budowę skrócono o pół roku. Mamy więc pewność, że jest to działanie słuszne i opłacalne.

— Słyszałam, że w Koszalinie powstają z lekkich prefabrykatów kabiny sanitarne. W spółdzielczym budownictwie mieszkaniowym jakość takich pomieszczeń nie zawsze jest do bra...

— Zajęliśmy się tym zagadnieniem. Wkrótce w Koszalinie ruszy produkcja lekkich kabinek sanitarnych. W tym roku wyprodukujemy ich 1500 sztuk. Jesteśmy na razie jedynymi ich producentami. Również nasz — to znaczy koszaliński „Mistrowie” i Koszalińskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Budownictwa — jest to pomysł i projekt. Kabiny te, składane z lekkich elementów krajowej produkcji, mają sporo zalet. Ściany wewnętrzne mają obłożone estetyczną wykładziną a zewnętrzne — tapetą. Wszystkie instalacje z możliwością podłączenia do kuchni są zakryte. Kabiny, osobno łazienkowe i WC dostosowane są do wszystkich obecnie stosowanych technologii wielkopłytowych z wyjątkiem szczeliskowej, a jednocześnie są różnej wielkości.

— Czy można kupić takie kabiny?

— Na razie nie. Można jedynie skorzystać z naszych doświadczeń w tym zakresie. A ponieważ mamy pewność, że jest to jakościowo najlepsze rozwiązanie zabiegaliśmy o wybudowanie zakładu produkującego takie kabiny. Jego wzniesienie rozpocznie się w tym roku w Pile.

Rozmawiała

ANNA SIEKIERKA

„Czołowe zderzenie”



Warszawski Teatr „Syrena” wystąpił niedawno z kolejną premierą pt. „Czołowe zderzenie” w reżyserii Jana Pietrzaka, również autora scenariusza. W sztuce wykorzystano teksty znanych polskich satyryków. Całość muzycznie opracował Ryszard Poznański. W przedstawieniu biorą udział: Jerzy Fijałkowski, Andrzej Gawroński, Ilona Kuśnierska, Zdzisław Leśniak, Bohdan Łazuka, Ewa Miodyńska, Ta deusz Pluciński, Izabella Schuetz i Krystyna Sienkiewicz.

CAF — fot. Szyperko

W tym roku minie 40 lat od pamiętnego września 1939 roku. Ci, którzy byli wówczas dziećmi, dziś już niejednokrotnie kołyszają wnuki. Naszym najgłośniejszym pragnieniem jest, aby to najmłodsze pokolenie Polaków i wszystkie następne żyły bez lęku o los kraju i narodu, bez drżenia o los najbliższych. I właśnie dlatego musimy stale ostrzegać i przypominać lata nieludzkiego terroru i barbarzyństwa, mękę milionów naszych braci zamordowanych przez hitlerowskich najeźdźców.

Czterdzieści lat mija od tragicznego Września. 22 sierpnia tamtego roku Hitler mówił do swych sztabowców: „Zniszczenie Polski — oto główny cel...”. Wydałem rozkaz zabijania bez litości i miłosierdzia mężczyzn, kobiety i dzieci polskie pochodzenia i języka. Tylko w ten sposób zdobędziemy potrzebną nam przestrzeń życiową.”

Ten rozkaz był realizowany z całą bezwzględnością. Przypomnijmy raz jeszcze. Zginęło 6 milionów 28 tysięcy Polaków. W wyniku bezpośrednich działań wojennych 644 tysiące. Reszta — to były ofiary zimnego i planowego systemu zbrodniczego ludobójstwa.

Każda śmierć ludzka, wyrządzona wbrew prawom natury z naszego kręgu jednostki zdrowe, młode, pełne siły — jest tragedią. Wojna zawsze ustokrotnia takie tragedie. Wiele narodów świata zapisało w swojej historii ponure żniwo z lat 1939 — 1945. Są jednak i te, które mają wymowę nie wymagającą komentarzy. Oto na każdy 1000 mieszkańców USA zginął 1, w Anglii — 8, we Francji — 15, zaś w Polsce 220.

Nie zapomnimy o tym nigdy. Musimy także dla naszych wnuków i następnych generacji ocalić od zapomnienia pamięć przeszło 2 200 000 dzieci polskich, których naturalne

Ocalić od zapomnienia

prawo do życia, cieszenia się słońcem, poznawania świata zniszczył terror najeźdźcy.

W kwietniu — Miesiącu Pamięci Narodowej — pochylimy głowy przed wielkimi ofiarami ofiar Oświęcimia, Majdanki, Treblinki, przed cieniami katowanych braci i siostr w Alei Szucha i na Pawiaku, oddajmy cześć poległym pod Lenino i Walem Pomorskim, Monte Cassino, w Powstaniu Warszawskim, partyzantom padłym w lasach Lubelszczyzny i w Górach Świętokrzyskich. To oni ofiarą swej krwi i cierpienia ocalili godność ludzką, której chciał nas pozbawić niemiecki faszyzm. To dzięki nim z podniesionym czołem patrzymy w oczy całemu światu. Mamy też największe prawo moralne ostrzegać narody Europy i innych kontynentów, zwłaszcza rządy krajów zachodnich, przed niebezpieczeństwem odrodzenia się sił odwetowych w RFN, zwalczać występującą tam tendencję do przedawnienia hitlerowskich zbrodni.

Nie kierujemy się przy tym chęcią zemsty, odwetu. Chodzi nam jedynie o to, aby nie rozgrzeszać największych w historii przestępców, autorów i wykonawców programu masowego ludobójstwa. Aby ich nasładowcy i zwolennicy powstrzy mywani byli lekkiem przedkarzą sprawiedliwością narodów, usankcjonowaną przez prawo międzynarodowe. Lęk ten powinien stanowić groźne memento dla współczesnych nasładowców metod brunatnych oprawców.

Niestety, mimo tak ciężkich doświadczeń ludzkości, nasz wiek XX — wiek niezwyklego postępu techniki i cywilizacji — stale dostarcza nam dowodów straszliwych wynaturzeń i zbrodniczych sposobów

sprawowania władzy nad ludźmi. Brutalna przemoc i siła, deptanie godności ludzkiej, obozy koncentracyjne, tortury i zabijanie — oto znane wszystkim fakty z Chile, Republiki Południowej Afryki, a niedawno z Kambodży.

W Miesiącu Pamięci Narodowej, wracając wspomnieniami do tych, którzy wyrwani zostali z wielkiej rodziny Polaków, miejmy szczególnie w świadomości rangę wartości cementujących naród, pomnażających jego siły, pozwalających stawiać czoło przeciwnościom. Do tych najcenniejszych wartości należy kultura polska, przeniknięta duchem humanizmu i postępowej myśli naszych przodków. Ją właśnie przede wszystkim chciał zniszczyć hitlerizm. Dlatego z największą żądzą przeladawał inteligencję polską — profesorów wyższych uczelni, naukowców, lekarzy, prawników, artystów i ludzi pióra.

Według planów Hitlera naród polski, pozbawiony inteligencji, wyjątkowo z dorobku kulturalnego, stać się miał plemieniem niewolników, nad którym panowałby Herrenvolk — naród panów. Tym celem służyć miała również eksterminacja duchowieństwa, które — podobnie jak w latachaborów — łączyło duszpasterstwo z utrwalaniem patriotyzmu polskiego. Okupanci wymordowali 2 647 duchownych katolickich (na około 10 tys.).

W 40 lat od wybuchu wojny jesteśmy świadkami naszej dzisiejszej siły, wynikającej z jedności narodu, budującego socjalizm, zabezpieczonego systemem naturalnych sojuszy przed wrogimi Polsce Ludowej siłami. Wsłuchajmy się w głosy z tragicznych doświadczeń historii.

JAN SAPLEWICZ

Mniej więcej trzy lata temu „wybuchła” sprawa mistrzów. Dyskutowano o rólę ich w zakładzie pracy. Mówiono o konieczności jej wzmocnienia. Potem ukazało się zarządzenie Rady Ministrów określające między innymi prerogatywy „podoficerów produkcji”. Wzrost po co jeszcze — kluby mistrzów?

Po to — odpowiada na to pytanie Ryszard Anioł — sekretarz Klubu w poznańskich ZNTK — aby pomóc nam w wykonywaniu określonych w uchwale obowiązków. Będą tak jak trzeba rozumieć: wyższa ranga mistrza to większe jego obowiązki. Po to jeszcze jest klub, aby doskonalić naszą codzienną robotę. Jedno zresztą z drugim łączy się jak naciśnięcie.

Rola mistrza jest w ZNTK szczególna. Od niego przede wszystkim zależy przebieg remontów awaryjnych — stwierdza zastępca dyrektora ds. spraw produkcyjnych Czesław Jasiński. Dlaczego? Przeglądy rewizyjne, dokonywane po przebiegu przez lokomotywę 300 000 kilometrów, mają określić stan technologiczny. W wypadku awarii na kolei tylko bardzo ogólnie można określić, co się zepsuło. Dopiero u nas ustala się dokładnie zakres uszkodzeń, stopień zużycia części, zespołów, elementów. To właśnie robią mistrzowie. A teraz wróćmy pod uwagę, że w poznańskich ZNTK jako jedynym w kraju naprawiają lokomotywy ciężkie, że po ostatniej zimie liczba uszkodzonych maszyn jest olbrzymia — że po remoncie każda musi być

sprawną przez 3 lata, że wiele części zamiennych sprowadzamy z zagranicy — a będzie my mieli obraz tego, co zależy od pracy mistrza. Czyli tego, co zależy od Klubu, który daje dyrekcji gwarancję bezpośredniego oddziaływania na wszystkich mistrzów.

Gdy w lutym 1977 roku powstał Klub Mistrzów — mój jego wiceprzewodniczący Zygmunta Malak — jeszcze nie kiedy ustalano zakresy remontów awaryjnych według kryterium: „lokomotywa przyszła na gorąco” lub „przyszła na zimno”. To znaczy — wjechała do ZNTK o własnych siłach lub została tu przyciągnięta przez inną. Przyjmowano, w pierwszym przypadku, że określone części są jeszcze sprawne, w drugim — że są zniszczone. A potem mogło się okazać, że te uznane za nadające się do dalszej eksploatacji pracowały „ostatnim tchem”, a te, które uważano za zepsute, nie wymagały większej naprawy. I to była pierwsza sprawa — ustalenie, że przegląd maszyn musi być gruntowny, dokładne określenie zakresu prac. Będziem tylko to daje gwarancję ich dobrego i zgodnego z zasadami ekonomii wykonania.

Szczególnie ważne jest to po ostatniej zimie — twierdzi Czesław Jasiński. Jak sprostac zwiększonym zadaniom przy tym samym potencjale wytwórczym? Od znalezienia odpowiedzi na to pytanie zależy przykład czy Bydgoszcz otrzymała nie 20, jak w roku ubiegłym, lecz 20 silników spalinyowych dużej mocy. To zaś

jest kwestia organizacji pracy na każdym stanowisku, w każdej brigadzie. Klub Mistrzów pomógł dyrekcji organizując spotkanie z brigadystami, na którym omówiono konkretne sposoby wykonania zwiększonych zadań.

Klub łączy również wszyst

W poznańskich ZNTK

MISTRZOWSKA ROBOTA

kich mistrzów do konkursu „O kulturę miejsca pracy”, do tur niej techniki i racjonalizacji, w którym bierze udział młodzież — stwierdza sekretarz rady zakładowej Andrzej Noważyk. Dzięki temu większy jest porządek w halach i na stanowiskach pracy, a więc lepsze warunki bhp. Każdy młody, który ma jakiś pomysł usprawnienia technicznych, uzyskuje pomoc ze strony mistrza oceniającego wniosek, doradzającego, jak praktycznie go zrealizować.

A więc i dzięki temu rozwija się w ZNTK ruch racjonalizatorski — wyraża jeszcze raz swą opinię o Klubie wicepreztor. Zaś na tym zyskać można wiele. W roku ubie-

głym dzięki wnioskowi racjonalizatorskiemu wygospodarowano około 70 000 godzin roboty — o tyle zmniejszono pracochłonność różnych czynności. Zakładamy, że w roku bieżącym liczba ta wzrośnie do 120 000, co pozwala nam wyremontować o 5 procent wię-

cej lokomotyw niż planowaliśmy.

O tym, że Klub stał się „instytucją” znaczącą w ZNTK potrzebna „na dole” i „na górze” świadczą fakt, że w styczniu trzech jego przedstawicieli weszło do KSR — stwierdza przewodniczący Klubu Marek Prywer.

Z. Malak uważa, że sprawą podstawową był fundusz mistrza — wypracowanie takiej zasady operowania nim, aby służył celom dla których został stworzony. Wobec nie ma żadnego dzielenia go „równo dla wszystkich”. Niby to oczywiście, ale trzeba o tym powiedzieć, bo jeszcze w wielu zakładach tak właśnie się nim dysponuje. A przecież fundusz

umożliwia zapłatę za dodatkowe, ponadplanowe roboty wykonywane poza godzinami pracy, czy za przyspieszenie za dań planowych.

Na przykład u mnie, na wydziale elektrycznym — mówi Z. Malak — można dzięki temu wykonać w soboty i niedziele remonty silników i agregatów, skracając planowany postój maszyn.

Najważniejsze — kontynuuje M. Prywer jest teraz dla nas szkolenie. Musimy i chcemy podnosić swoją wiedzę, ale dotychczas plan szkolenia ustalany był ogólnie. Teraz obejmujemy zagadnienia, które są dla nas najważniejsze. Przeszliśmy więc wszyscy szkolenie ekonomiczne, bez którego trudno by nam działać, od kiedy ZNTK weszły w skład Wielkich Organizacji Gospodarczych. Klub decyduje, kto z nas ma być skierowany na mistrzowskie kursy pierwszego i drugiego stopnia, kto powinien otrzymać tytuł mistrza dyplomowanego. Decydujemy więc w jakimś stopniu o doborze średniej kadry technicznej, co łączy się z doskonaleniem umiejętności oceny innych i samooceeny. Dla nas i dla brigadystów zorganizowaliśmy szkolenie z zakresu prawa pracy, bo wiem zwierzchnik musi dobrze wiedzieć, co należy do niego, do jego podwładnych.

Musi też wiedzieć, jak z nimi postępować — uzupełnia R. Anioł. — Stąd nasze „kursy wiedzy o człowieku” prowadzone z udziałem socjologa i psychologa.

W ZNTK opracowany jest i stosowany w praktyce pro-

gram adaptacji zawodowej młodych, którym kieruje R. Anioł. Według mistrzów najważniejsza jest u nich odpowiedzialność i samodzielność, gdyż przy remontach pracuje się w brigadzie ale i indywidualnie jednocześnie. Wpajanie w młodych ludzi poszanowania potrzeb kolegi, a więc całej gospodarki. Wyrabianie świadomości, że to co robia, nie jest tylko ich sprawą. I chyba dlatego Klub był inicjatorem wroczystego pasowania młodych na pracowników zakładu, po trwającym trzy miesiące okresie adaptacji.

A wyniki tej pracy? Spośród stu młodych, którzy co rok przychodzą do ZNTK właściwie nie odchodzi nikt.

W tej pracy wychowawczej a także zawodowej pomaga mistrzowi również Klub, który jest miejscem wymiany doświadczeń — przed jego powstaniem nie wszyscy się nawet znali. A doświadczenia starszych wiekiem mistrzów są potrzebne młodszym. Wiedza tych z wyższym wykształceniem — jest ich czterech — i średnim zawodowym — tych jest sześć — dziesięciu pięciu — służy pozostałym, legitymującym się zasadniczą szkołą zawodową. Do tego dochodzi wiedza z zakresu ekonomii, prawa, socjologii, psychologii zdobywana przez wszystkich dzięki istnieniu Klubu.

I tak w ZNTK słowo mistrz zaczyna być synonimem określenia: człowiek, który wykonuje swoją robotę w sposób doskonały i jest wzorem dla innych.

ZOFIA SZPROKOFF

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW • Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

POZNAŃSKIE

Pożytki z tradycji

Każde prawie miasto i prawie każda wieś — siedziba gminy w Poznaniu mają wpisane w swoją historię wydarzenia lub postacie o znaczeniu nawet ogólnopolskim. I tak przykładowo Środa była w XV wieku miejscem sejmików szlacheckich, Miłosław i Książ wslawiły się powstańcami zrywami podczas Wiosny Ludów, jeśli Rakoniewice — to Michał Drzymała, bliższej prezentacji nie wymaga Waławy z Szamotuł, czy Jan z Ostroroga.

Pietizm dla historii swojego miasteczka czy wsi zadecydował o swoistej eksplozji w kalendarznych imprezach — świąt regionalnych. Stwarzają one okazję do zaprezentowania chlubnych kart przeszłości, uchronienia od zapomnienia tradycji miasta czy gminy. Jest to również sposobność do pokazania współczesnych dokonań społeczno-gospodarczych. Nieśmiało próby sprzed kilku lat przerodziły się w ruch niemal masowy. Co roku włączają się doń kolejne gminy. Dość stwierdzić, że 36 spośród 60 w Poznaniu — umieszcilo w tegorocznym kalendarzu imprez kulturalnych święta regionalne.

Ich ambicją wszędzie jest wydebywanie lokalnych tradycji i wszechstronne prezentowanie współczesnego oblicza, połączone z wielkim festywnym rekreacyjnym. Chodzi o pokazanie tego, co najlepsze. I na ogół się to udaje — przede wszystkim dzięki pomyslowo-

ści, wyzwalaniu interesujących inicjatyw, pobudzaniu mieszkańców do wspólnego działania.

Na takiej właśnie zasadzie organizowane jest „Gniezno roku Piastów”. „Grodzkie piwo w obronie”, „Święto kwitnącej magnolii” w Kórniku, czy „Swarzędzki drewniany stoł”. Coraz wyższą rangę mają „Średzkie sejmiki kultury”, zyskujące uznanie „Kurdesz kasztelański” w Kostrzynie oraz „Jarmark chmielu-wikliniarski” w Nowym Tomyslu. Któż zresztą wymieniałby wszystkie imprezy. Tu i ówdzie natomiast — w gminach, które nie stać na tak okazałe święta — odbywa się nie co roku. I słusznie, bo lepiej rzadziej przygotować coś udanego, niż powielać marnot.

A nie da się ukryć, iż niektóre spotkania są bardzo do siebie podobne, na przeciętnym poziomie. Początkowo namnożyło się po prostu różnych „dni” i jarmarków, które sztucznie wiążą z tradycjami lokalnymi. Teraz stawia się przede wszystkim na nadanie każdej imprezie oryginalności, wynikającej ze specyfiki gminy i jej historii. Wyraźniej akcentowane mają być tradycje patriotyczne, handlowe, czy rzemieślnicze; ogranicza się „import” zespołów zawodowych na rzecz prezentacji miejscowego folkloru i amatorskiej twórczości. Koncerty i konkursy — nieodłączna część festynu przygotowywany zwykle tylko przez artystów za-

wodowych, ma być ukoronowaniem całości, a nie jej jedynym atrakcyjnym punktem.

Organizatorzy świąt zamierzają nadto doprowadzić do ograniczenia ich kosztów przez większy niż dotychczas udział społecznej pracy w wielu przedsięwzięciach, a przede wszystkim szersze włączenie do współpracy zakładów. Tak jest już przykładowo w Grodzisku, Nowym Tomyslu, Obrzycku i Środzie. Zadania — zwłaszcza porządkowe i upekające — rozdziela się między załogi, które od początku do końca odpowiedzialne są za konkretne roboty.

Nie bez znaczenia jest przy tym rywalizacja, dobrze pojęta. Każdy zakład, każda załoga chcą być wśród najlepszych. Często — ku pewnemu zaskoczeniu władz lokalnych — do prac przystępują nawet ci, którzy od wielu lat nie przyłączali się do żadnych wspólnych poczyną.

A porządku nigdy nie jest za wiele. Szczególnie, gdy w mieście lub wiosce trwają „wykopkowe” prace, jak układanie rur kanalizacyjnych, sieć gazowej, czy chodników. Takie właśnie i podobne przedsięwzięcia społeczne, które wykonywano w roku ubiegłym, przyniosły w Grodzisku 9 milionów złotych, a w Nowym Tomyslu jeszcze więcej. To również następstwo ambicji mieszkańców, którzy jak nałajka chcą się pokazać gościom w święta.

W minionym roku spontaniczność niektórych poczyną spowodowała, że kalendarz imprez był wszakże bogaty, ale zdarzało się, iż jednego dnia odbywały się... trzy święta regionalne. Uniemożliwiało to udział w nich wielu sympatyków podobnych imprez, turystów, mieszkańców innych gmin województwa. A przecież ludowa zabawa, imprezy sportowe, kiermasze handlowe przyciągają zawsze tysiące osób, chcących wypocząć czynnie i podczas dobrze zorganizowanej, wesołej zabawy.

Tegoroczne zamierzenia wskazują, że w tym samym terminie odbywać się będą najwyżej — a i to sporadycznie — dwie imprezy. Gminne trwać mają 2 lub 3 dni, a nie jak często dotychczas — cały tydzień. Pierwsze spotkania przewidziano na maj, a wśród nich „Święto włościanek” w podpoznańskim Tarnowie Podgórnym, połączone z Dniem Matki. Nasilenie wszakże imprez, to — już tradycyjnie — miesiące letnie.

Imprezy te wnoszą dużo do kulturalnego życia miast i gmin Poznańskiego. Powodują także aktywizację poszczególnych ośrodków, integrowanie mieszkańców. Wspólnym zaś wysiłkiem zdziałać można wiele — tym bardziej dla wspólne go pożytku. W roku 35-lecia Polski Ludowej nabiera to szczególnego znaczenia.

PIOTR BOROWICZ

PILSKIE

Wrażliwość

na sprawy mieszkańców

Komitet Osiedlowy Samorządu Mieszkańców nr 8 w Pile dzięki wielu inicjatywom może służyć przykładem, jak rozwiązywać liczne kłopoty w miejscu zamieszkania. Potrafił zaszczepić społeczną aktywność mieszkańcom osiedla znajdującego się w centrum miasta, jest autentycznym gospodarzem na swoim terenie, a współuczestnicząc w kształtowaniu coraz lepszych warunków życia staje się szkołą obywatelskiego wychowania.

Bardzo aktywnie działa tu ponad trzytysięczna grupa mieszkańców. Kim są ci ludzie? Wielu tu robotników, nauczycieli, oficerów (m. in. Milicji Obywatelskiej), sporo młodzieży, działaczy partyjnych i społecznych. Jan Kaliński, Tadeusz Jachimek, Gertruda Matlak, Alfons Wiśniewski, Edwin Gołbek czują się rzeczywistymi przedstawicielami ponad 7-tysięcznej rzeszy mieszkańców. Tak liczny aktyw gwarantuje dostrzeganie najróżniejszych problemów, rozpatrywanych na spotkaniach siedmiu komisji problemowych. Komitet potrafi pracować z ludźmi, rozstrzygać inicjatywę i przeświadczenie, że wszystko to, co się robi, jest sprawą każdego obywatela — mieszkańca śródmieścia.

W czynie społecznym przeprowadzono kompleksowy przegląd stanu budynków mieszkalnych i poszczególnych mieszkań. Lustracją objęto 78 budynków i 462 mieszkania, ustalając zakres porządków i remontów. Potrzeba było na to trzech miesięcy, a pracy tej nie było w stanie wykonać Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. W wyniku tej społecznej akcji powstał szczegółowy plan odnowy tzw. substancji mieszkaniowej zgodnie z najpilniejszymi potrzebami. Jednocześnie członkowie innej komisji — ładu i porządku publicznego — współdziałając z jednostką osiedlową ORMO dokonali lustracji osiedla. Dzięki temu uporządkowano tereny zielone, podwórka, pomieszczenia piwniczne i klatki schodowe.

Tylko w 1978 roku mieszkańcy osiedla przepracowali na rzecz swego miasta 152 800 godzin. Na ten bilans składa się także praca społeczna uczniów szkół zlokalizowanych na tym terenie. W dbałości o estetykę swego osiedla wzorem dla młodzieży byli starsi. Ich budujący przykład wpłynął na proces wychowawczy i pracę z młodzieżą.

Działacze samorządu mieszkańców uznali, że najlepiej będzie, gdy młodzież sama zadecyduje, co chce robić w wolnym czasie. W ten sposób powstał Młodzieżowy Komitet Samorządu Mieszkańców nr 8 oraz osiedlowa drużyna harcerzy.

Skromna świetlica przy ulicy Wincentego Pola, będąca siedzibą komitetu osiedlowego, nie mogła zmieścić wszystkich chętnych. Młodzież wyszukała więc sobie lokal w piwnicy przy ulicy Władysława Sikorskiego, gdzie przy pomocy starszych przygotowano zastanę nowe pomieszczenia do pracy i zabawy. Już teraz myśli się o uruchomieniu trzech kolejnych tego typu świetlic. Tymczasem młodzi społecznicy wspierani przez doświadczonych wychowawcę Alfonsa Wiśniewskiego, działając na zasadzie „niewidzialnej ręki” niosą pomoc ludziom starszym i ułomnym, a dla całej młodzieży osiedla wspólnie z Ligą Kobiet, organizują cię kawę konkursy.

Młodzież starsza aktywnie włącza się do pracy komisji profilaktyki społecznej, która rozpatruje liczne skargi i zażalenia mieszkańców na osoby zakładające spokój i porządek publiczny. Czasem taka są siedziba pomoc jest bardziej skuteczna niż np. interwencja milicji. Komisja ta kieruje także niektóre sprawy sporne pomiędzy mieszkańcami do osiedlowej komisji pojednawczej. W ubiegłym roku takich spraw było cztery i wszystkie załatwiono pozytywnie, ku zadowoleniu poróżnionych.

W dużym stopniu o rezultatach działalności samorządu mieszkańców decyduje praca terenowej organizacji partyjnej, która ocenia podejmowane inicjatywy, postuluje lub wskazuje, co należałoby jeszcze zrobić. Zamierzenia organizacji partyjnej, przedsięwzięcia samorządu mieszkańców są wspólne. Z inspiracji POP powstało Koło Ligi Kobiet, jednostka terenowa ORMO, koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Integracji mieszkańców służą spotkania osiedlowe, organizowane raz na kwartał. Niektórzy uważają nawet, że dobrze by było organizować je częściej, gdyż frekwencja zawsze jest bardzo duża. Wniosek zgłaszany na tych zebraniach są wnikiwie rozpatrywane przez odpowiednie komisje, a ważniejsze problemy przekazuje się na spotkaniach z władzami politycznymi - administracyjnymi miasta.

W tym roku po raz drugi Komitet Osiedlowy Samorządu Mieszkańców nr 8 w Pile bierze udział w ogólnopolskim konkursie „Samorząd w służbie mieszkańców”. W ubiegłym roku zwyciężył w województwie, również wysoko oceniono pracę osiedlowego Klubu Oficerów Rezerwy i komisji profilaktyki społecznej.

Na koniec słowo o Janie Kalińskim — przewodniczącym komitetu, który wolny czas poświęca sprawom swego osiedla. To jego również zasługa, że samorząd mieszkańców integruje społeczność osiedlową.

WŁADYSŁAW WRZĄSKA

Pół wieku śpiewania

Od ponad pół wieku rozbrzmiewa w Ostrowie pieśń chóralna. Śpiewanie stało się w tym mieście tradycją pieczołowicie pielęgnowaną z pokolenia na pokolenie. Początki amatorskiego ruchu śpiewaczego sięgają tu pierwszych lat niepodległości, choć zespół śpiewaczy istniał już w Ostrowie Wlkp. pod koniec ubiegłego stulecia. W marcu 1932 r. garstka entuzjastów i miłośników muzyki chóralnej utworzyła koło śpiewacze „Chór nauczycielski”. Jednym z założycieli był Franciszek Kowalski, z którego nazwiskiem łączy się cała późniejsza historia ruchu śpiewaczego w tym mieście.

Ostatnia wojna zdziesiątkowała chórzystów „Echa”. Nie zniżyła jednak zamilowania do pięknej muzyki, do pieśni chóralnej. Tuż po wyzwoleniu ponownie garstka ocalałych śpiewaków organizuje pierwszy koncert dla zdąających w kierunku zachodnim radzieckich oddziałów frontowych. Następne lata, to okres ogromnego zaangażowania społeczno-politycznego członków chóru. Pieśni w ich wykonaniu rozbrzmiewają w salach widowiskowych, świetlicach, szkołach i halach fabrycznych. Coraz częściej słychać ją również w okolicznych miasteczkach i wsiach. W Festiwalu Muzyki Polskiej chór z Ostrowa Wlkp. uczestniczy w koncercie finałowym w Warszawie. Do śpiewaczej działalności popularyzatorskiej na stałe wchodzi występy w szkołach i zakładach pracy. Chór zyskuje możnego mecenasa w Związku Zawodowym Kolejarzy, a patronat nad zespołem śpiewaków przejmują ostrowski Dom Kultury. Zespół nadal prezentuje wysoki poziom artystyczny i wykonawczy oraz ambitny i urozmaicony repertuar. Podobnie jak kiedyś znowu sypia się nagrody i pierwsze miejsca w konkursach śpiewaczych. Specjalny program przygotował zespół na jubileuszowy zlot, który uroczystie obchodzone w 1973 r.

W nowym województwie kaliskim chórzyci z Ostrowa otrzymali szerokie możliwości rozwoju. Zespół szybko wstąpił w artystyczny pejzaż regionu. Występuje wspólnie z młodszą o pół wieku Kaliską Orkiestrą Symfoniczną, kierowaną przez nieustraszonego organizatora życia muzycznego, Andrzeja Bujakowicza. Nadal nie brak też sukcesów. Na ogólnopolskim turnieju chór z Ostrowa Wlkp. uznany został w kategorii zespołów męskich za najlepszy. (PAP)

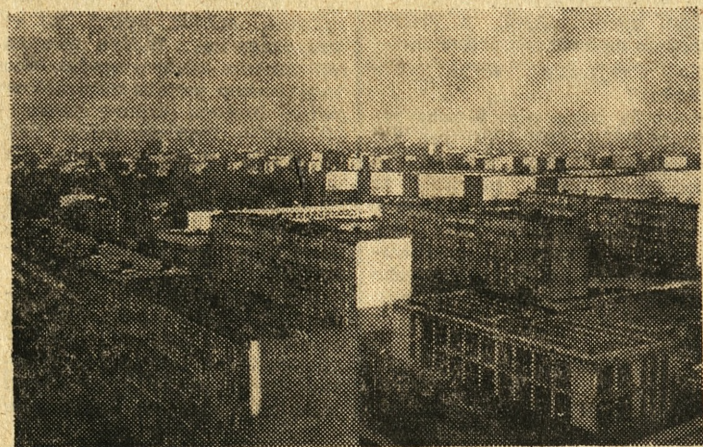
Zaryzykowali latem. Tylko wtedy można było przenieść oddział szpitalny dla dzieci niepełnosprawnych fizycznie nad jezioro. Do cerników letniskowych. Prawie pod gołe niebo. Tylko latem można było wyjść poza białe ściany sal szpitalnych — do zielonego lasu. Gimnastyczne ćwiczenia tak często wymuszane rozsądkiem, powtarzane na siłę — zastąpić normalnymi zajęciami, grą w piłkę, rzutami do celu. Nawet nie zauważysz wtedy, że ćwiczysz...

A ile przedtem było pytań, wątpliwości. Kto da domki dla takichczasowców? Jak zapewnić im opiekę, by w tych nowych warunkach ryzyko nieszczeniowego wypadku nie było większe niż w szpitalu? Jak integrować dzieci niepełnosprawne z otoczeniem, by rzeczywiście zaowocowało to złagodzeniem kompleksów? Jak?... Jak?...

Pomyśl na takie lato był wspólny. Towarzystwa Walki z Kalectwem w Koninie i oddziału rehabilitacji w konińskim Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym. To oczywiste, bo przecież i tu i tam oni byli wspólnie — dr Henryka Koliżyńska, chirurg ortopeda i ordynator oddziału oraz drugi specjalista od rehabilitacji dr Piotr Janaszek, ale to już ostatni, bo w Konińskim jest ich zaledwie dwóch takich specjalistów. To oni właśnie postanowili zająć się bliżej konińskimi dziećmi i coś dla nich ważnego zrobić.

— Nie dysponujemy rejestrem dzieci niepełnosprawnych w naszym terenie — mówi dr Koliżyńska — dzieci, które cierpią na dysfunkcję narządów ruchu (mózgowe porażenie, zaniki mięśni, wrodzona lamliwość kości, rozszczep kręgosłupa), na niedo rozwój, umysłowe, upośledzenie słuchu, wzroku, mowy.

KALISKIE NOWE DOMY



Fot. — S. Haniszewski

Wypoczynek dla załogi „Ursusa”

Zakłady Sprzętu Mechanicznego „Ursus” w Ostrowie zatrudniają około 1 400 osób.

Ostrowski „Ursus” nie miał własnego ośrodka wypoczynkowego. Wobec tego w Wysocku Wielkim rozpoczęto budowę bazy wypoczynkowej. Powstana: obiekt pełniący funkcję hotelu i stołówki, basen pływacki, klub. Znajdą się tam również domki campingowe dla 80 osób. Latem do Wy-

socka będą jeździli dzieci na kolonie. Baza ta służyć będzie także sobotnio-niedzielnej rekreacji. Ośrodek w Wysocku zostanie zbudowany do roku 1982.

W sezonie letnim 1979 załoga „Ursusa” otrzyma skierowania na wczasy do Ustronia Morskiego i Międzygórza. Z wczasów skorzysta łącznie ponad 400 osób. 120 dzieci pracowników spędzi lato na koloniach w Liskowie. (ewi)

KONIŃSKIE

Wiemy jedynie, że schorzeń takich będzie przybywać. Jest to proces nieodwracalny w miarę jak medycyna osiąga sukcesy w sztuce utrzymywania przy życiu, daje możliwość noworodkom słabym, niepełnosprawnym. Poza tym coraz więcej jest wypadków i urazów.

Dostrzec takie dziecko. Jak najwcześniej — skierować na drogę leczenia i rehabilitacji — to teraz najważniejsze zadanie dla lekarzy tkwiących w różnych środowiskach. Dla lekarzy rejonowych.

— Pozostawienie dzieci bez możliwości korygowania pewnych błędów natury przez odpowiednie formy leczenia i rehabilitacji — dodaje Piotr Janaszek — powodować mo-

że straty nie do odrobienia w wieku późniejszym.

Tak więc nie tylko szpital, operacja. Nie tylko ćwiczenia w szpitalnej sali gimnastycznej pod okiem fachowych instruktorów — ale stały proces zmuszania do wysiłku niesprawnych nóg, rąk. W domu przede wszystkim. Dzieciom takim najwięcej zatem pomóc mogą rodzice.

Na nich trzeba się oprzeć. Tym bardziej, że koniński szpital nie ma najlepszych warunków. Na rehabilitacji nie ma wcale oddziału dziecięcego. Ot, cztery łóżka dostawione. Tyle, że przyjmuje się na nie poza kolejnością. Potem pozostaje poradnia leczniczego usprawniania. No i dom.

Ale czy to wystarczy, żeby

dziecko pozbyło się poczucia inności. Przestało się bać ruchu, przestrzeni? Warunków innych niż szpital i pokój w domu? Przecież najczęściej tam tylko przebywa. Nie wieje nigdy na wakacje, na wycieczki... I to właśnie doktor Koliżyńska i doktor Janaszek chcieli zmienić.

Najpierw zabiegali o miejsce. Udało się w Ślupcy. Dzieci spędziły „Przyjaźń”. Dała domki na 20 osób. Szpital oddelegował personel — lekarzy, pielęgniarki, magistrów od rehabilitacji. Szkoła w Ślupcy „wypożyczyła” pedagoga i psychologa, żeby czuwał nad rehabilitacją psychiczną. Pomógł finansowo TPD, WRZZ.

Wszystko miało charakter

obozu harcerskiego (nie darmo Piotr Janaszek druhem był przez wiele lat). Były ogniska, podchody. Większość dzieci po raz pierwszy wtedy poczuła, co to znaczy dotknąć bosą nogą wody, zanurzyć się i pływać w jeziorze. Wielu jeszcze nigdy dotychczas nie widziało takiego ognia, przy którym długo wieczorem siedzi się, śpiewając coraz to rzewniejsze piosenki. A na podchodach każdy był najważniejszy. I ci — którzy chodzą w miarę dobrze, i ci o kulach, i na wózkach też. Każdy miał swoje zadanie. Ważne. Piotr zdecydował się nawet zabrać dzieci nad jezioro, na przejazd łódki. Co prawda, reszta z dorosłych z zapartym

Lecznica nad

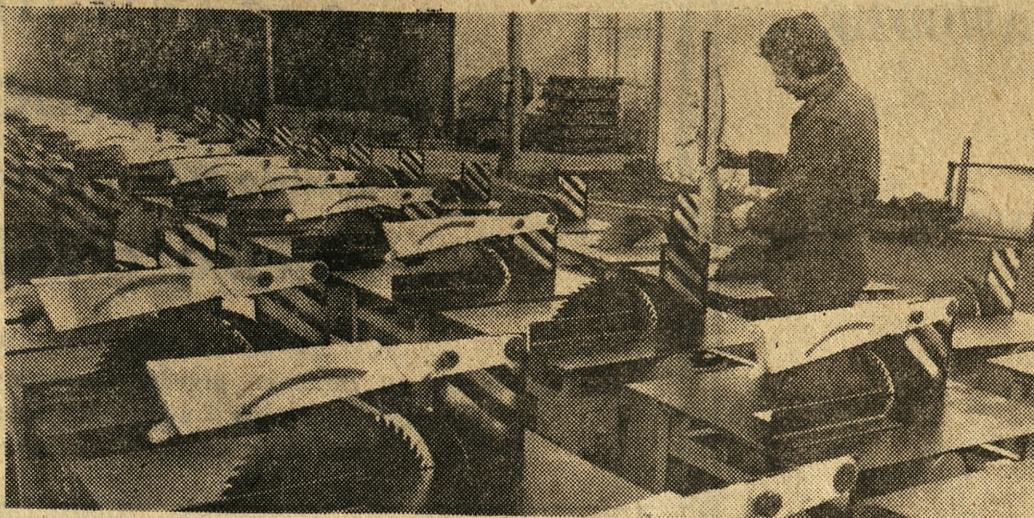
Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

Dobry
drobny
wytwórca

Spółdzielnia Pracy Metalowców w Gostyniu (województwo leszczyńskie) produkuje rocznie ponad 2 000 pilarek tarczowych. W zakładzie powstają również konstrukcje taśmociągów dla górniczą, imadła dla majsterkowiczów i telewizyjne anteny przekaznikowe.

Na zdjęciu: Tadeusz Rosa montuje osłony pilarek.

Fot. — R. Królak



LESZCZYŃSKIE

Gospodarze

Jest ich stu sześćdziesięciu posiadaczy partyjnych legitymacji wśród ponad trzystuosobowej załogi Stacji Hodowli Roślin w Rogaczewie w województwie leszczyńskim. Jaki jest wpływ tej licznej grupy na pracę przedsiębiorstwa, czy posiadanie partyjnej legitymacji decyduje o jakości wykonywanej pracy i czy organizacja jako całość ma wpływ na kierunki rozwoju i poziom produkcji Stacji?

— Bez wiedzy organizacji partyjnej nic się nie dzieje w naszym przedsiębiorstwie — mówi I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR, Tomasz Skorupski. — Czujemy się gospodarzami. Uważamy, że na nas spoczywa odpowiedzialność za ilość i jakość produkcji, którą dajemy społeczeństwu. Nie zamierzamy w tej sprawie o dobrą robotę wyrażać dyrekcji Stacji, chcemy po prostu, żeby decyzje i polecenia kierownictwa przed przedsiębiorstwem były zawsze uzasadnione i żeby, były dobrze przez załogę wykonywane. W imię tych celów działamy. Pomaga nam duża liczebność organizacji PZPR. Jesteśmy wszędzie — i wśród grona kierujących Stacją i na stanowiskach bezpośrednio produkcyjnych, mamy wpływ na współwłasność pracy. Własnym przykładem, a często i argumentami słownymi przekonujemy, że potrzebna jest uczciwa, solidna praca.

Udział rogażewskiej Stacji Hodowli Roślin w wyżywieniu narodu jest niebagatelnym. Świadczy o tym dotychczasowe dokonania. To właśnie tam wyhodowano, pod kierunkiem doktora Tadeusza Wolskiego, najplenniejsze polskie odmiany pszenicy ozimych „Garne”, „Lunę” i „Arie”, żyta „Dąbkowskie Ziote” i „Nowe”. W 1978 roku do rejestru wprowadzono pszenicę „Bęgień” o doskonałych właściwościach wyplekowych oraz odmianę owsa „Markus”. Badania naukowe, hodowla coraz plenniejszych, bardziej odpornych na choroby i anomalie pogodowe odmian zbóż to główny cel istnienia Stacji. Ale obok tego trwa zwykła rolnicza produkcja na 2 400 hektarach, w oborach, chlewniach i owczarniach, gdzie niezbędna jest

czność i solidność w pracy. dobra organizacja, systematy

O poziomie plonów roślin decydują ludzie, którzy orzą, sieją, nawożą, a potem zbierają plony i je konserwują. W jednym łańcuchu współzależności z „oraczami” działają hodowcy; karmią, pielęgnują, mnożą i selekcjonują żywy inwentarz. Wyniki produkcji zwierzęcej zależą jednak nie tylko od jakości zabiegów hodowlanych, regularności i receptury karmienia, ale w wielkiej mierze od jakości pasz. Kiedy w gospodarstwie chłopskim wszystkim zajmuje się jeden człowiek, na ogół doskonale rozumie współzależność wyników swojej pracy na polu i w oborze — u wieluosobowej załogi gospodarstwa uświadomienie o owych współzależnościach może ulec zatarciu. Partia — w Rogaczewie stu sześćdziesięciu ludzi — musi pamiętać i przypominać innym o potrzebie harmonii, o tym, że każda czynność w gospodarstwie rolnym jest ogniwem łańcucha i że łańcuch jest taki, jakie jest jego ogniwo najslabsze.

Więc na pierwszym miejscu codziennej partyjnej roboty jest umacnianie ogniw. — Decyduje szybkość interwencji, zanim zło stanie się powszechnie widoczne i szkodliwe — twierdzi sekretarz Skorupski. — Najwyżej cenimy sobie wszyscy szczerze, otwarte rozmowy przy stanowiskach pracy. Dają one nieporównanie lepszy skutek niż debatowanie w biurze czy na naradzie. Ostatnio szczególnie ważnym zagadnieniem jest jakość pasz. Niektóre zostały źle zakiszone i spowodowały to straty w ich wartości odżywczej lub zupełnie nie nadawały się na karmienie dla zwierząt. Kto do tego dopuścił i dlaczego? Jak na przyszłość uniknąć złego konserwowania pasz? Albo rozbieżność w zużyciu pasz treściwych dla tuczników — w jednym gospodarstwie na 1 kilo-

gram przyrostu wagi tuczniaka potrzeba 4 kilogramy paszy, a w drugim tylko 3,3 kg. Dlaczego?

Lepsze wykonywanie codziennych obowiązków zawodowych, gospodarne szafowanie środkami produkcji często stawiamy członkom naszej organizacji jako zadania partyjne. Na przykład członkom PZPR, którzy zwykle bywają zatrudnieni przy zakiszaniu pasz, przydziela się zadanie: „starannie zakisić”. Oczywiście tego samego od nich wymaga pracodawca. Po co więc to podwójne zabezpieczenie? — Jeśli ktoś nie będzie wewnętrznie przekonany, że coś ma być zrobione tak, jak mu polecono i jak go nauczono, to zrobi źle. Członek partii nie dlatego powinien dobrze pracować, że mu kazano „podwójnie”, ale dlatego, że rozumie dlaczego robota musi być wykonana tak a nie inaczej i wie jak to dobrze zrobić. — Rzeczywiście, każdy ze stu sześćdziesięciu w Rogaczewie ze swoich zawodowych obowiązków rozliczany jest dwukrotnie — przez przełożonego i przez towarzyszy partyjnych. Ale przedtem organizacja zakładowa, czy poszczególnie 7 organizacji oddziałowych i jedna grupa partyjnego działania rozważają warunki każdego przedsięwzięcia, sprawdzają, czy są niezbędne środki do wykonania, a w razie czego wyjaśniają, jaki jest tego cel. Świadomość celu i sensu pracy nie jest więc obca nikomu spośród członków PZPR w Rogaczewie, a sekretarz Skorupski skłonny jest uważać, że także i bezpartyjnym pracownikom Stacji.

Kształtowaniu świadomych postaw zawodowych wśród załogi i ugruntowaniu gospodarskiego spojrzenia na przedsiębiorstwo organizacja zakładowa PZPR poświęca wiele czasu. Dwie trzecie programu dyskusji na zebraniach, to sprawy produkcji, mniej jednak tam gadania o drobiazgach, a wię-

cej o wyborze najlepszych rozwiązań poszczególnych problemów. W roku bieżącym zdecydowano rozszerzać bazę produkcyjną przedsiębiorstwa siłami własnej grupy remontowo-budowlanej (przed wszystkim przez modernizowanie istniejących budynków). Z inicjatywy Komitetu Zakładowego został przekształcony był magazyn w Kopaszewie w warchlakarnię na 300 sztuk, podobnie przebudowano była owczarnię na tuczarnię bateryjną trzody (w piętrowych kojach).

Na zebraniach partyjnych pokazuje się także, co SHR Rogaczewo daje państwu i narodowi, przypomina się dotychczasowe osiągnięcia, umacnia patriotyzm zakładowy. Sprośowane na przykładzie filmu pt. „Zboża doktora Wolskiego” nie znany dotąd załogę Stacji, a przecież o niej traktują cy.

Jak przełożyć na zrozumiały dla wszystkich język i jak realizować w przedsiębiorstwie rolnym apele o zwiększanie efektywności pracy? To ostatnio przykuwa najbardziej uwagę sekretarza Tomasza Skorupskiego i wielu jego towarzyszy. — Dużo się mówi o efektywności, ale mało kto umie konkretnie do niej dostosować swoje działania. Mało kto pyta ile pasz i za ile zjadły krowy rekordzistki, ile trzeba było nawozów, paliw płynnych, sprzętu i robocizny, żeby zebrać rekordowy plon i jaka jest jego biologiczna i technologiczna wartość? Efektywność, to maksymalna korzyść przy minimalnym nakładzie, a zdaje się, że w rolnictwie często o tym zapominamy. Przekonał się jednak, że nie zawsze warto sięgać po rekordy ilościowe. Ważniejsza jest wartość biologiczna i jej stosunek do poniesionych kosztów. Z tym musimy się liczyć, jeżeli rzeczywiście chcemy być dobrymi gospodarzami.

TOMASZ TALARCZYK

POLSKIE 35-lecie

16 kwiecień 1945 — Działalność 2 armii WP. 2 armia Wojska Polskiego działająca w składzie 1 Frontu Ukraińskiego, którą dowodził gen. Karol Świerczewski, przystąpiła 16 kwietnia do forsowania Nysy Łużyckiej na północ od Zgorzelca i kontynuowała natarcie w kierunku Drezna. 21 kwietnia nastąpiło przeciwdzierzenie sił niemieckich pod Budziszynem. Armia nie przepręciła niemieckich oddziałów pancernych na tyły głównych sił 1 Frontu Ukraińskiego. Do załamania się niemieckiego przeciwdzierzenia przyczyniły się oprócz sił 2 armii jednostki radzieckie, skierowane na pomoc oddziałom polskim przez dowództwo frontu. 28 kwietnia 2 armia WP wraz z jednostkami radzieckimi utworzyła ciągły front obrony skierowany na południe, całkowicie ostatecznie od południa główne zgrupowanie uderzeniowe 1 Frontu Ukraińskiego, nacierającego na Berlin.

6 maja niemiecki garnizon Wrocławia skapitulował, a następnego dnia do miasta przybyły administracyjne władze polskie. Część wojsk 1 Frontu Ukraińskiego wraz z 2 armią WP rozpoczęły przygotowania do natarcia na Pragę Czeską. W chwili zakończenia działań bojowych czołowe oddziały czołgów polskich dotarły do przedmieść Pragi. Na Śląsku w dniach 8—10 maja wojska radzieckie wyzwoliły Wałbrzych, Zgorzelec, Jelenią Górę, Kamienną Górę, Świdnicę, Dzierżoniów, Ząbkowice Śląskie i Bystrycę Kłodzką.

19—26 kwiecień 1945 — W Moskwie przebywała delegacja Krajowej Rady Narodowej z jej prezydentem B. Bierutem i Tymczasowego Rządu z premierem E. Osóbką-Morawskim. 21 kwietnia podpisano układ o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy między Związkiem Radzieckim a Polską. Układ został zawarty na 20 lat. Określał on wzajemne zobowiązania do udzielenia pomocy i poparcia na wypadek nowej agresji ze strony Niemiec i jakiegokolwiek państwa sprzymierzonego z Niemcami. Ustalał ogólne zasady wzajemnej pomocy i współpracy obu państw w powojennej odbudowie. Układ ten stanowił zasadniczy zwrot w stosunkach polsko-radzieckich. Był on rezultatem polsko-radzieckiego braterstwa broni. Stwarzał realną zapórę przeciwko groźbie agresji, gwarantował bezpieczeństwo naszych granic na Odrze i Nysie Łużyckiej.

J. Stalin przemawiając z okazji podpisania tego układu mówił m. in.: „Znaczenie tego układu polega przede wszystkim na tym, że wyraża on zasadniczy zwrot w stosunkach między Związkiem Radzieckim a Polską — w kierunku przymierza i przyjaźni, zwrot, który uformował się w toku wyzwoleniczej walki z Niemcami, i który obecnie zostaje formalnie utwierdony tym układem. Stosunki między naszymi krajami w ciągu ostatnich pięciu lat nacechowane były, jak wiadomo, elementami wzajemnej obcości, nieprzyjaźni i nierzadko otwartych konfliktów wojennych, niechęci. Stosunki takie osłabiały oba kraje i wzmacniały imperializm niemiecki. Znaczenie niniejszego paktu polega na tym, że likwiduje on i przekreśla całkowicie te dawne stosunki (...). Niniejszy układ ma jeszcze wielkie znaczenie międzynarodowe. Jak długo nie było przymierza między naszymi krajami, miały Niemcy możliwość wykorzystania braku jednolitego frontu między nimi, mogły przeciwstawiać Polskę Związkowi Radzieckiemu i na odwrót, i bić je z osobna. Sprawa zmieniła się zasadniczo wówczas, gdy powstało przymierze między naszymi krajami. Teraz już nie można przeciwstawić naszych krajów sobie nawzajem”.

Krajowa Rada Narodowa ratyfikowała układ ten na posiedzeniu 5 maja 1945 r. a Prezydium Rady Najwyższej ZSRR 11 maja 1945 r.

25 kwiecień — 26 czerwiec 1945 — Na konferencji w San Francisco powołano Organizację Narodów Zjednoczonych. Głównym celem ONZ było i jest utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa oraz rozwijanie współpracy międzynarodowej we wszystkich dziedzinach. Przyjęte w Karlinie ONZ zasady zakładają równość wszystkich państw członkowskich, załatwianie sporów międzynarodowych na drodze rokowań oraz nie ingerencję w wewnętrzne sprawy poszczególnych państw. Członkami ONZ mogą być tylko państwa.

Założycielami Organizacji Narodów Zjednoczonych były państwa sygnatariusze Deklaracji Narodów Zjednoczonych z 1 stycznia 1942 r.: Arabia Saudyjska, Australia, Belgia, Boliwia, Brazylia, Chile, Chiny, Czechosłowacja, Dominikana, Egipt, Ekwador, Etopia, Filipiny, Francja, Grecja, Gwatemala, Haiti, Holandia, Honduras, Indie, Irak, Iran, Jugosławia, Kanada, Kolumbia, Kostaryka, Kuba, Liban, Liberia, Luksemburg, Meksyk, Nikaragua, Norwegia, Nowa Zelandia, Panama, Paragwaj, Peru, Polska, Salwador, Stany Zjednoczone, Syria, Turcja, Urugwaj, Wenezuela, Wielka Brytania, Związek Południowej Afryki i Związek Radziecki. Inne państwa zostały przyjęte do ONZ przez Zgromadzenie Ogólne na zlecenie Rady Bezpieczeństwa. Do ONZ należą prawie wszystkie państwa świata. Głównymi organami ONZ są: Zgromadzenie Ogólne, Rada Bezpieczeństwa, Rada Gospodarcza i Społeczna, Rada Powiernicza, Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości i Sekretariat.

Sekretarz generalny jest najwyższym funkcjonariuszem administracyjnym ONZ. Funkcje sekretarzy pełnili kolejno: T. Lie (1946—1952), D. Hammarskjöld (1953—1961), U. Thant (1962—1971), od 1972 K. Waldheim.

Kwiecień 1945 — Od stycznia do kwietnia powstało 8 komitetów wojewódzkich PPS — w Bydgoszczy, Gdańsku, Katowicach, Kielcach, Krakowie, Łodzi, Poznaniu i Warszawie. Zorganizowano 112 komitetów powiatowych, 15 miejskich, około 170 miejscowych i 36 dzielnicowych. Do najsilniejszych należały organizacje partyjne w Krakowie, Katowicach, Łodzi, Warszawie i Bydgoszczy. Ogółem w szeregach PPS było około 125 000 członków.

Kwiecień 1945 — w końcu kwietnia Stronnictwo Ludowe objęło swą siecią organizacyjną większą część kraju. Najsilniejsze organizacje były w województwach: rzeszowskim, krakowskim, poznańskim, łódzkim, kieleckim i warszawskim. Ogółem w pierwszej połowie 1945 r. liczba członków SL dochodziła do 200 000.

1 maj 1945 — W Warszawie na placu Teatralnym odbyła się pierwsza w wyzwolonej stolicy manifestacja 1-majowa. Podobne manifestacje odbyły się w pozostałych miastach kraju.

CZESŁAW KOZŁOWSKI

jeziorem

ciem śledziła to z brzegu. Ale przecież wakacje to wakacje. A poza tym każde barierki strachu trzeba łamać... Chodzili też do kina, pojechali do stadniny koni na zawody, organizowali wieczorki tańeczne...

To wszystko wydaje się teraz takie normalne — mówią — ale wtedy każda atrakcja była zwykłą na różny obacz — dla nich — dzieci niepełnosprawnych — znaczyła o wiele więcej. One nie zapomną tego chyba nigdy. I to bardzo im będzie potrzebne kiedy samemu, w domu znów trzeba będzie ćwiczyć i sprawdzać, czy zmienia się coś wreszcie w tych „nieposłusznych” rekach, nogach. „Doświadczenie” w Słupcy

się udało. Wbrew temu, co sądził pesymiści. W tym roku też będzie taki szpital. Wiek szy, nad innym jeziorem. Ma już doświadczenia, można sobie przecież poczynać śmieć. Już zapraszają dzieci. Już stukają do wszystkich tych drzwi, za którymi spodziewa się znaleźć „wspólników”. Dogadują się z Towarzystwem Przyjaciół Dzieci, z kuratorem, WRZZ, innymi...

I właściwie nie można powiedzieć, żeby ktoś był prze-ciwko... Bo w Koninie, jeśli poruszyć jakąś strunę, trącić jakimś kamieniem, to potem dzia-łania już idą jedno za drugim. Trzeba tylko tego impulsu...

Troska o dzieci niepełno-sprawne nie kończy się na o-



bozach oczywiście. Ważniejsza choć pewnie mniej doznawalna od zaraz, jest profilaktyka tego typu schorzeń.

— Staramy się dotrzeć do dzieci w ich codziennym środowisku — podkreślają moi rozmówcy — do szkół, do rodzin, do wychowawców. Turmaczyć cały postępować, bykości, cały narząd ruchu wijał się prawidłowo, nie dostarczał problemów bólu. Jak ćwiczyć tak na wszelki wypadek, co robić — jeśli u które-

goś z dzieci dadza się zauważyć pewne nieprawidłowości.

Wyświetlają filmy, odpowiadają, uczą...

Konińska służba zdrowia ma zdecydowanie więcej problemów do codziennego rozwiązywania i codziennych pytań niż powodów do chwalebnych etatów, niedoinwestowane i nierównomiernie rozmieszczone placówki medyczne, kłopoty z personelem często zacieśniają jej działania do spraw najkonieczniejszych, podstawowych. I wydawać by się mogło, że niewiele ponad to można. Były jakos braki załatać. Były się krecilo.

A przecież okazuje się, że... Nawet, jeśli mało jest specjalistów, nawet jeśli brak kółek. Po prostu z inicjatywą.

JOLANTA LENARTOWICZ

CHCESZ ZDOBYĆ DOBRY ZAWÓD?
ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO W POZNANIU,
ulica Kościuszki nr 57

PRZYJMUJE DO NAUKI W ZAWODZIE

CHŁOPCÓW I DZIEWCZĘTA

- ŚLUSARZA NARZĘDZIOWEGO
 - TOKARZA
 - ELEKTROMECHANIKA
 - MECHANIKA APARATURY AUTOMATYCZNEJ
- oraz tylko CHŁOPCÓW w zawodzie:
- ŚLUSARZA MECHANIKA
 - ŚLUSARZA SPAWACZA
 - BLACHARZA.

Nauka trwa trzy lata, w zawodzie blacharza — dwa lata.

Dodatkowo uczniowie mogą uzyskać kwalifikacje spawacza.

Zamiejscowci mogą korzystać z bezpłatnego zakwaterowania w internacie lub na kwaterach.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie zależnie od roku nauki, premię, stypendia i zapomogi na ogólnie obowiązujących zasadach.

Szkolenie praktyczne odbywa się w oparciu o produkcję szerokiego asortymentu wyrobów oraz usług wykonywanych we własnych warsztatach szkoleniowych.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ przy ZDZ,
61-891 POZNAŃ, ul. Kościuszki 57 — telefon 591-86.

548-K1

FABRYKA OBRABIAREK SPECJALNYCH „WIEPOFAMA”

ZATRUDNI

we własnych ośrodkach czasowych w Międzywodziu i Budziszewku w miesiącach: maj — wrzesień 1979 r., pracowników w charakterze:

● I Ośrodek w Międzywodziu:

1. RECEPCJONISTY.
2. MAGAZYNIERA.
3. SZEFA KUCHNI.
4. KUCHARZA.
5. POMOCNIKA KUCHARZA.
6. KELNERA.
7. BUFETOWEJ.
8. PALACZA - DOZORCY.
9. KONSERWATORA.
10. INTENDENTA.
11. POKOJOWEJ.

● II Ośrodek w Budziszewku:

1. KIEROWNIKA.
2. RECEPCJONISTY.
3. POKOJOWEJ.
4. RATOWNIKA.
5. KONSERWATORA.

Warunki placowe zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy dla Funduszu Wczasów Pracowniczych.

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELA:

Dział Socjalny FOS — „Wiepofama”, ul. Dąbrowskiego 81/85, tel. 408-51 wewn. 12-07 i 12-08. 1195-K1

POZNAŃSKIE ZAKŁADY KONCENTRATÓW SPOŻYWCZYCH „AMINO” w Poznaniu, ul. Bałtycka 85

ZATRUDNIĄ NATYCHMIAST

następujących pracowników:

- pakowaczki koncentratów spożywczych
- operatorów maszyn dozujących i formujących
- pracowników magazynowo - transportowych.

Wynagrodzenie według stawek, zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy dla Przemysłu Spożywczego, dowóz pracowników zakładowymi autobusami.

Szczegółowych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych, telefon 730-41, wewn. 246 i 273. Dojazd autobusem miejskim nr 70 i 72.

926-K1

WOJEWÓDZKI UNIwersytet ROBOTNICZY ZSMP w Poznaniu Ośrodek Kształcenia Kursowego ORGANIZUJE w miesiącu czerwcu KURSY PRZYGOTOWAWCZE dla kandydatów NA STUDIA STACJONARNE

Informacji udziela i zapisy przyjmuje od dnia 2 kwietnia 1979 roku sekretariat od godz. 15 — 18 (oprócz sobót), ul. Inżynierska 4/5, III ptr., pok. 47, tel. 519-97. 1118-K1

UWAGA!

MUZEUM NARODOWE W POZNANIU

UWAGA!

ORGANIZUJE na zamku w GOŁUCHOWIE dnia 22 kwietnia 1979 r., godz. 10,30 — 15 wielką giełdę

NA KTÓREJ ZAKUPI za gotówkę
stare meble, obrazy, ceramikę, przedmioty metalowe, dawne dokumenty,
fotografie, ryciny i pocztówki, książki, druki
oraz inne pamiątki historyczne.

1010-K1

Trójnog wysokość 3 m,
wózek dziecięcy — spacerówka, sprzedam. Tel. 432-69 86415g

Szafę 4-drzwiową nadstawką, jasną, maszynę dziewiarską „Moda” sprzedam. Albańska 20a. 88719g

Sprzedam motocykl MZ 150. Jakubek Pawłowski, 64-320 Buk. 434p

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Cz. Szczepańska, Armii Czerwonej 61 w podwórzu. 85348g

Sprzedam wzmacniacz gitarowy Fender, organy Hammonda, duże i małe Leslie, pedal gitarowo-organowy (efekty Leslie), mikrofony Schur Torun. 254-23. 880-K2

Pianino produkcji austriackiej z płytą metalową w dobrym stanie tanio sprzedam. Mrowino k. Poznania, ul. Poznańska 23. 86444g

Sprzedam słupki parkano metalowe. Skalmierzyce tel. 261, koło Kalisza. 86075g

samochody

Syrenę 105 rocznik 1975 sprzedam. Powstańców Wlkp. 8 m. 13 po godz. 15 88467g

Sprzedam samochód BMW rocznik 1951. Kluczewo 23, gm. Ostroróg. 85920g

Stara 25 tanko sprzedam. Os. Piastowskie 29 m. 22. 85921g

Zuka A03 sprzedam. Andrzej Daniszewski, Koszuty 34, 62-400 Słupca 35969g

Dacia rocznik 1975 sprzedam. Poznań, Głogowska 104 m. 10 po godz. 16. 85989g

Moskwicza 408 sprzedam. Jacek Giszter, Czerwonej Armii 35 m. 4 po godz. 16. 85994g

Skrzynię do Zuka drewnianą wraz z plandeką fabrycznie nową sprzedam. Zdzisław Duszyński Swarzędz ul. Żytnia 7 433p

Zaporożca sprzedam. Kalisz, tel. 761-60 po godz. 17 88389g

Stara 28 skrzyniowego, rocznik 1976 sprzedam. Ty chow 17, gmina Stągard Szczeciński, Szybkowski 904-K2

Warsawę M-20 sprzedam. 675-832. 86386g

Sprzedam Wolę M-21, tel. 511-11 w. 127 godz. 8 — 13. 87603g

lokale

Sprzedam w Kaliszu mieszkanie w dwurodzinnym domu własnościowym (trzy pokoje, kuchnia, łazienka, ogródek) w rozliczeniu pokój z kuchnią. Oferty pisemne kierować redakcją „Ziemie Kaliskiej”, Górnośląska 10, Kalisz. 86112g

praca

Krawcowa i sprzedawczy ni potrzebne do sklepu z konfekcją. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 87511g

Fryzjerka potrzebna. Swierczewskiego 65, narożnik Szamotulskiej. 87538g

Zatrudnię pracownika na gospodarstwo rolne wyłącznie do inwentarza. Stanisław Zieliński, Szewce 96, gm. Buk. 87993g

Małżeństwo z dwojgiem dzieci (szkoła, przedszkole) zatrudni na kilka lat samodzielną gospodę. Bar dzo korzystne warunki. Danuta Machalica, 03-997 Warszawa, ul. Nubijska 1 m 20, tel. 17-97-50. 918-K2

kupno

Stary obraz, ikona, rame kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 86854g

Zegarek kieszonkowy złoty, srebrny także dzwoniący cy itp. nawet uszkodzony kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 86855g

Dwuteownik 80, 100, 120, 200 kupię, tel. 607-82 po godz. 18. 88149g

Kolnier czarnego lisa kupię Albańska 20a. 88720g

Kupię pawilon warzywa-owoce, kwiaty dobrze usytuowany. Tel. 66-57-31 w godz. 14—17. 88516g

Kupię pianina na płycie metalowej, mogą być uszkodzone. Oferty z ceną kierować — Ryszard Piasecki, Turek, Szopena 22, telefon: 47-05. 86120g

sprzedaz

Kiosk warzywa - owoce zaprowadzony sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 86388g.

Asparagus sprengeri sadzonki 10-miesięczne z nasion holenderskich sprzedam. Pade, tel. Długa Gołłina 17. 86439g

Praktica LTL3, nowa. Ognik 11c m. 4 po godz. 16. 86456g

Maszynę dziewiarską dwu-płytową „Veritas” sprzedam. Poznań - Debiec, ul. Brozowa 23 m. 1, Ślusarek 86467g

2 piece nowe c.e. typu Eeka 4 o pow. grzejnej 40 do 50 m² sprzedam. Gniezno, ul. Włodarska 4 tel. 45-28. 86473g

pracownicy poszukiwani

OKRĘGOWY URZĄD TELEKOMUNIKACJI MIĘDZYMIASTOWEJ w Poznaniu, ul. 23 Lutego 28 — zatrudni zamieszkałe w Poznaniu panie w wieku od 18 — 30 lat na stanowisku:

— TELEFONISTKI w poznańskiej Centrali Międzydzielniowej.

Praca na zmianę w pełnym i niepełnym wymiarze godzin.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Służby Pracowniczej, III piętro, pokój 329.

Informacje telefoniczne nr nr 504-00 i 504-55. 1174-K1

ZAKŁADY NAPRAWCZE TABORU KOLEJOWEGO im. 2 Armii WP w Poznaniu — zatrudnią na okres letni w Ośrodku Wczasów Rodzinnych w Międzyzdrojach:

- KUCHARZY
- SZEFA KUCHNI
- MŁODSZYCH KUCHARZY

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela: ZNTK Poznań, Robocza 4, tel. 68-58-57, Dział Kadr i Szkolenia. 872-K1

WYTWÓRNI SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO „PZL — Poznań” w Poznaniu, ul. Rokietnicka 5

ZATRUDNI

w okresie sezonu letniego od 15 maja do 31 sierpnia br. do pracy w zakładowym ośrodku czasowym w Sianożętach koło Ustronia Morskiego,

następujących pracowników:

- KUCHARKI,
 - POMOCY KUCHENNE,
 - SPRZĄTACZKĘ,
 - KIEROWCĘ CIĄGNIKA.
- Warunki pracy i płacy do uzgodnienia.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE i INFORMACJI UDZIELA:

Dział Spraw Pracowniczych, 60-806 Poznań, ul. Rokietnicka 5, tel. 679-061 wewn. 18 lub 81. 1172-K1

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA w Poznaniu

PODAJE DO WIADOMOŚCI, że

PROJEKTY LIST
PRZYDZIAŁÓW MIESZKAŃ NA 1979/1980 ROK
zostaną podane
DO WIADOMOŚCI PRZEZ ICH WYWIESZENIE
w spółdzielniach mieszkaniowych
województwa poznańskiego w dniu 2 maja 1979 r.

Uwagi i odwołania można składać do Rady Spółdzielni w sekretariacie danej spółdzielni, do dnia 16 maja br.

1216-K1

ZAKŁADY AUTOMATYKI PRZEMYSŁOWEJ „MERA-ZAP”

ul. Krotoszyńska 35 — 63-400 Ostrów Wlkp.
telefon 609-02, telex — 0415239

ZATRUDNIĄ ZARAZ na stanowisko

Kierownika Samodzielnego

Oddziału Wykonawstwa Inwestycyjnego

Pożądane wyższe wykształcenie i uprawnienia budowlane.

Zgłoszenia prosimy kierować pod w/w adresem.

545-K2

praca

Przyjmę do pracy kierowcę jako pracownika na samochodzie ciężarowym marki Star 25. Praca lekka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 88865g.

Malarzy przyjmę. Poznań, Złote 1a m. 2 godz. 15-18. 88900g

kupno

Działkę — camping nad jeziorem kupię Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 88871g.

sprzedaj

Praktykę L-2 nową sprzedam Tel. 32-05-77 86302g

Praktykę L2 sprzedam. Tel. 67-58-99. 88877g

Ciagnik C-360 nowy i rozrzućnik jednoosiowy sprzedam. Jan Jung, Zydowo 61 k/Gnieźna. 424p

Betoniarke 150 l sprzedam. Antoni Nowicki, 64-130 Rydzyna, Rynek 6 421p

samochody

Fiat 126p rocznik 1977 sprzedam. Tel. 535-97 po godz. 17. 89233g

Fiat 126p, odbiór Polmo zbył sprzedam. Tel. 67-22-74 po godz. 16. 88874g

Trabant w bardzo dobrym stanie rocznik 1973, silnik nowy sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 88905g

Fiat 126p 600 rocznik 1975 sprzedam. Poznań, ul. Byteńska 9 (Zegrze) po godz. 16. 86290g

Fiat 126p rocznik 1977 sprzedam. Tel. 791-445 godz. 16-19. 89252g

Fiat 126p odbiór Polmo zbył zamienię na 125p rocznik 1979. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 88906g.

Warsawę Pick-up kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 89253g

Sprzedam Zuka skrzynio wego. Kubala, Grodzisk Wlkp., ul. Półwiejska 16, tel. 498. 418p

Kabinę do „Zuka” sprzedam. Szotkiewicz, 63-700 Krotoszyń, Wojciechowski 5a, tel. 33-18. 425p

Syrenę 105 rocznik 1975, przebieg 50000 sprzedam. Poznań, Nad Wierzbakiem 1 m 2 godz. 16-18 88875g

lokale

Zielona Góra! M-2, nowe budownictwo zamienię na podobne. Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 88879g.

Sprzedam mieszkanie M-5 własnościowe. Konin. Tel. 236-73 428p

nieruchomości

Zabudowania gospodarcze 10 km od Leszna oddam w dzierżawę na hodowlę, warzytwa stolarskie 600 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 88909g

Kupię domek tańszy. Listy kierować: Szczepański, Tarnowski Góry, Bondkowskiego 1. 423p

Sprzedam budowę niewykończoną z materiałami we Wrześni. Informacja (w niedzielę) Września, ul. Gnieźnieńska 3. 416p

Dom jednorodzinny bliźniaczy nowy w Poznaniu sprzedam. Tel. 586-63 wnie czorem lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 85012g.

Sprzedam dwie działki ogrodnicze — budowlane po 2.400 m² Rokietnicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 86356g

Dom wolnostojący w stanie surowym w Lesznie sprzedam. Wiadomość: Leszno, ul. Grunwaldzka 19 m. 8 86390g

inne

Przewoź specjalność przez prowadzki, pianina, fortepiany. Kamiński, tel. 436-31. 88053g

Zakład Usługowy przyjmuję zlecenia na roboty murarskie i posadzkarstwo od 1 kwietnia 1979. Jerzy Charkiewicz, Poznań, ul. Michała 39/41 F m. 41 po godz. 18 85913g

Świadców potrącenia ko biety przez samochód dnia 27 stycznia br. godz. 6.15, ul. Głogowska i Hib nera proszę o zgłoszenie się. Hibnera 13 m. 5. 88701g

Wypożyczalnia strojów ślubnych przeniesiona z Mickiewicza na Poznańską 44, Swoboda. 88835g

Uszczelnianie okien, zakładanie karniszy. Werner „Czystość”, Małeckiego 23, tel. 66-56-63 rano. 88590g

Zakład naprawy urządzeń elektronicznych WUSP świadczy usługi w zakresie: napraw kalkulatorów, instalowania odbiorników samochodowych i innych urządzeń elektronicznych Skrok, Poznań, Dąbrowskiego 149. Zakład czynny godz. 10-18. 88205g

„Budokol” wykonuje nagrobki i grobowce, remonty i odnowy, płyty chodnikowe i parapety, elementy dekoracyjne. Zmawiać: Motylewski, Poznań, ul. Małolepska 2a, tel. 405-72 po godz. 16. 86433g

Telewizory naprawiam. Tel. 555-38 Kopański. 87710g

Cyklinowanie. Michalski, tel. 707-79. 87417g

Przewoź specjalność przez prowadzki, pianina, fortepiany. Kamiński, tel. 436-31. 87558g

Wykonuję parkany, kołce do chlewni i obór, be toniarke 150-litrowe. Zakład Słusarski, Apoloniusz Jabłoński, 64-551 Otorowo koło Szamotuł po godz. 16 85873g

Wygłuszanie drzwi tapicerka. Czyst, tel. 33-11-27 86350g

Układanie parkietu, mozaiki parkietowej, cyklowanie i lakierowanie. Ul. Wawrzyniaka 22 m. 11. Witto. 86611g

WUSP zakład stolarski nr 48. Os. Kraju Rad 27 „I” układa boazerię z materiału własnego oraz wykonuje inne prace z zakresu wystrój wnętrz z drewna. Zięba. 86625g

Wyni! Zakładanie, wymiana instalacji elektrycznej, nowe i stare budownictwo poleca inż. Hildebrand, Osiedle Zwycięstwa 12 m. 51. 86645g

Boazerię w świerku, sośnie wykonuję i zakładam. Zgłoszenia: Stanisław Gumny, 60-313 Poznań, ul. Grunwaldzka 117. 86357g

Ogrodnik! Projektuje, zakłada ogrody przydomowe. Stelmazzyk, Dąbrowskiego 162, godz. 18-20. 86684g

Poszukuję stałych dostawców kwiatów ciętych: gerbery, goździki, róże. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 86331g.

UWAGA MIESZKAŃCY OSIEDLA PLEWISKA
oraz REJONU JUNIKOWA

OKRĘGOWE
PRZEDSIĘBIORSTWO SUROWCÓW WTÓRNYCH
w Poznaniu, ulica Przemysłowa 45, tel. 33-32-91

INFORMUJE, że dla Waszej wygody przy ulicy PASTERSKIEJ nr 28

URUCHOMIONY ZOSTAŁ PUNKT SKUPU MAKULATURY, ZUŻYTEJ ODDZIEŻY i BIELIZNY oraz BUTELEK

Nowo uruchomiony punkt skupu czynny jest w godz. od 10 — 18, w soboty do 16

Prosimy — nie wyrzucać do kuchennych pojemników makulatury, tj. przeczytanych gazet i czasopism, zapisanych zeszytów, zbędnych książek, (toreb po artykułach spożywczych, opakowań tekturowych oraz zużytej odzieży i bielizny.

Nie niszczyć ich — bo są to cenne surowce dla przemysłu.

ZBIERZCIE JE I SPRZEDAJCIE W PUNKCIE SKUPU przy ulicy PASTERSKIEJ 28 1168-K1

przetarg

KOMBINAT BUDOWLANY „POZNAŃ - CENTRUM” — ogłasza:

PRZETARG na wykonanie
następujących robót na budowach osiedli mieszkaniowych w Poznaniu — Rataje i w Nowym Tomyslu oraz przy budowie „Hotelu Garnizonowego” przy ul. Solnej:

- spoinowanie, szklenowanie,
- roboty malarskie,
- roboty parkietarskie (wymiana posadzek z desek orzechowych na parkiet).

Roboty mogą być podjęte zaraz. Wykonanie robót nastąpi z materiałów zamawiającego.

Oferty w zalakowanych kopertach składają mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, prywatne w ciągu 14 dni od ukazania się ogłoszenia.

Szczegółowych informacji udziela: Dział Umów i Programowania Produkcji, pok. 335. Komisje otwarcie ofert nastąpi następniego dnia po upływie terminu składania ofert w siedzibie kombinatu.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru ofert.

1232-K1

Dnia 13 kwietnia 1979 r. zmarł

dr ANTONI KONDELLA
długoletni, zasłużony radca prawny Politechniki Poznańskiej.

W Zmarłym straciłmy doświadczonego, wzorowego i sumiennego pracownika oddanego sprawie Uczelni oraz życzliwego kolegę.

Rodzinnie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja i pracownicy administracji Politechniki Poznańskiej oraz organizacja partyjna i związkowa

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 kwietnia 1979 r. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim. 1160-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 14 kwietnia 1979 r. zmarł nasz były długoletni i ceniony pracownik

STEFAN ŚNIEDZIEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18 kwietnia br. o godz. 15.10 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinnie Zmarłego składamy wyrazy szczerego współczucia.

Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz współpracownicy Zjednoczonych Zakładów Urzędów Jądrowych „POLON” w Poznaniu — ul. Bułgarska 63/65 1156-K3

Dnia 13 kwietnia 1979 r. zmarł w wieku 72 lat, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek

FRANCISZEK KOWALSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm. o godz. 11.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Antoninek, ul. Swantibora 28. 88912g

S. † p.

JAN KALINOWSKI

zmarł dnia 15 kwietnia 1979 roku przeżywszy lat 72, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 19 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

Pogrążona w smutku

RODZINA

Ul. Traugutta 29a m. 2. 89257g

† Dnia 13 kwietnia 1979 r. odeszła od nas na zawsze pełna dobroci i poświęcenia, najukochańsza mamusia, teściowa i babunia, przeżywszy lat 62, śp.

HELENA MAĆKOWIAK
z domu Stawska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 19 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony

syn Jerzy z żoną i Anetką

88971g

† Dnia 14 kwietnia 1979 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 58, mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, śp.

SYLWESTER HILDEBRANDT

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 19 bm. o godzinie 9.30 na cmentarzu junikowskim.

O czym zawiadamia

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, ul. Stalingradzka 28 m. 18. 88922g

Dnia 16 kwietnia 1979 r. odszedł od nas na zawsze, przeżywszy lat 53, mój mąż, ojciec i dziadek, śp.

ALEKSANDER SKRZYPCZAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 20 bm. o godzinie 9.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Swoboda 40 m. 2 89311g

Dnia 16 kwietnia 1979 r. po ciężkiej chorobie odeszła od nas na zawsze opatrzona Sakramentami św., kończąc swe pracowite życie, przeżywszy lat 74, nasza najukochańsza wierna i troskliwa mama, siostra, teściowa, ciocia i babcia, śp.

KAZIMIERA WILAK
z Czarneckich

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 19 bm. o godzinie 12 na cmentarzu górczyńskim Msza św. odprawiona zostanie w kościele św. Michała w sobotę, 21 bm. o godz. 6.30.

W głębokim smutku i bólu pogrążona

dzieci i rodzina

Uprzejmie prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Śniadeckich 18 m. 7. 89301g

Dnia 13 kwietnia 1979 r. zmarł

ADWOKAT
dr ANTONI KONDELLA

były członek Zespołu Adwokackiego nr 11 w Poznaniu.

W Zmarłym straciłmy serdecznego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 kwietnia br. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

RADA ADWOKACKA
w Poznaniu

Dnia 14 kwietnia 1979 r. zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach, nasza kochana siostra, ciocia i szwagierka

CZESŁAWA STROBAŁA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 19 bm. o godzinie 12 na cmentarzu na Miłostowie.

Strapiiona

RODZINA

89284g

Dnia 13 kwietnia 1979 r. zmarła przeżywszy lat 75, nasza ukochana ciocia

LEOKADIA KNOPEK

Pogrzeb odbędzie się w środę, 18 bm. o godzinie 9.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony

siostrzeniec z rodziną

88972g

† Dnia 14 kwietnia 1979 r. tragicznie zginął, opatrzony Sakramentami św., w 68 roku życia i 41 kapitaństwa, śp.

ks. radca MARIAN PIOTR
były więzień obozów koncentracyjnych.

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona w czwartek 19 kwietnia br. o godz. 17 w kościele parafialnym pod wezwaniem św. Michała Archanioła, ul. Stolarska w Poznaniu, pogrzeb w piątek o godz. 10.00 na cmentarzu junikowskim.

O udział w uroczystościach pogrzebowych i o modlitwę proszą

Ksienią dekanatu pod wezwaniem Najśw. Serca Jezusa w Poznaniu

88911g

† Dnia 15 kwietnia 1979 r. zmarła po krótkiej i ciężkiej chorobie, namaszczone Olejami św., przeżywszy lat 69, nasza najdroższa i kochana mama, teściowa, siostra, bratowa i babcia, śp.

TERESA MICHALSKA
z domu Knopek

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 19 bm. o godzinie 13 na cmentarzu miłostowskim

W smutku pogrążona

RODZINA

Autobus podstawiony będzie przy ul. Smolnej 8, o godzinie 12. 89268g

† Dnia 16 kwietnia 1979 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., w 93 roku życia, moja kochana matka, teściowa, babcia, prababcia i ciocia

MARIA SUCHODOLSKA
z domu Bogajewska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 19 bm. o godzinie 14.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

córka z rodziną

89272g

† Dnia 13 kwietnia 1979 r., po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 57

FRANCISZEK GLAZA

Msza św. odprawiona zostanie w dniu 19 bm. o godz. 8.30 w kościele św. Trójcy, po czym pogrzeb o godz. 13.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona, dzieci i rodzina

88930g

† Dnia 15 kwietnia 1979 roku zmarł nagle w 43 roku życia, nasz kochany syn, brat, szwagier, wujek, kuzyn

KAZIMIERZ PISKORSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Findera 2a m. 1. 88933g

† Dnia 13 kwietnia 1979 r. zmarł nagle po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, kochany mąż i drogi nam ojciec

RYSZARD MIKOŁAJCZAK

odznaczony Brązowym Medalem „Zasłużony na Polu Chwały”, Odnaką Grunwaldzką.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm. o godz. 13.10 na cmentarzu junikowskim.

Żona z dziećmi i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Parkowa 7 m. 15. 88931g

† Dnia 15 kwietnia 1979 r. zasnęła w Bogu, nasza najukochańsza mama, teściowa, babcia, przeżywszy 77 lat, śp.

WŁADYSŁAWA CZYŻ
z domu Dotka

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 19 kwietnia br. o godz. 16 na cmentarzu w Puszczykowie.

W głębokim smutku pogrążona

synowie, synowie oraz wnuki

Puszczykowo 3, ul. Kasprzowicza 11. 88920g

† Dnia 13 kwietnia 1979 r. przestało bić nagle serce naszej najukochańszej matki, pełnej poświęcenia i niezwykłej dobroci, śp.

HELENY MAĆKOWIAK
z domu Stawskiej

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 kwietnia br. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążony

syn Stefan z żoną i córką

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godzinie 11.30

Poznań, ul. Sikorskiego 38 m. 8. 88923g

† Dnia 14 kwietnia 1979 roku po krótkiej chorobie nieoczekiwanie zakończył swój pracowity i pełen poświęcenia żywot, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 80, śp.

SYLWESTER WITKE

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm. o godz. 15.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Chudoby 18 m. 12. 1166-U3

† Dnia 16 kwietnia 1979 r. odszedł od nas nasz ukochany syn, brat i wnuczek w 16 wiosnie życia

PIOTR TOBOLSKI
uczeń Szkoły Rolniczej w Środzie

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 19 bm. o godzinie 14 z domu żałoby w Trzoku na cmentarz w Czerlejmie.

W głębokim smutku pogrążeni

rodzice, brat i dziadkowie

Trzek 14. 89268g

† Dnia 14 kwietnia 1979 r. zmarł nasz drogi ojciec, mąż, troskliwy opiekun, przeżywszy lat 50

EDWARD PRZYGOŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 19 bm. o godzinie 15 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

W nieutulonym żalu pozostają

żona, dzieci i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Os. Przyjaźni 19 m. 180. 89315g

† Dnia 14 kwietnia 1979 r. zasnął w Bogu, nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 71, śp.

STANISŁAW SYSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm. o godz. 10.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

88914g

† Dnia 16 kwietnia 1979 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, najukochańszy tatus, teść i dziadek, przeżywszy lat 67, śp.

JÓZEF KOBIELA
emeryt PKP — członek ZBOWiD.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 19 bm. o godzinie 16 na cmentarzu w Buku.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Buk, pl. St. Reszki 19. 88904g

† Dnia 15 kwietnia 1979 r. zakończył swój pracowity żywot po długich i ciężkich cierpieniach, nasz ukochany, pracowity, troskliwy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 58, śp.

KAZIMIERZ MILECKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 19 bm. o godz. 11 na cmentarzu miłostowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z dziećmi i synową

Ul. Modlińska 15. 89310g

† Dnia 14 kwietnia 1979 r. w 65 roku życia odszedł od nas na zawsze nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

ANTONI ZYS

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 20 bm. o godzinie 8.10 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

89263g

† Dnia 16 kwietnia 1979 r. odszedł od nas po długiej i ciężkiej chorobie w 21 wiosnie życia, nasz najukochańszy syn, brat, wnuczek i kuzyn, śp.

ZBYSZEK GRZEŚKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 19 bm. o godzinie 11.30 na cmentarzu górczyńskim

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Aroiszewskiego 35 „O” m. 2. 89283g

† Dnia 14 kwietnia 1979 roku zmarł niespodziewanie mój drogi brat i stryj, śp.

ks. MARIAN PIOTR
radca Kurii Metropolitalnej

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 20 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

1164-U3

KWIECIEŃ
18
Środa

Apolonia
Bogusława

Słońce: 5.49—19.56

TEATRY

OPERA — g. 19 „Trubadur”.
POLSKI — g. 19 „Warszawianka”.
NOWY — g. 19 Misterium narodo-
we w dwóch częściach — „Oj-
czyzna chłobów”.
LALKI i AKTORA — g. 11 „Ko-
ziółki z wiewiórką” (g. 17 „Co
kto chce czyli 7 przygód
Centka”).

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12, 14
„Człowiek klanu” (amer. 18 l.).
g. 16, 19 „Pustynia Tatarów” (wi-
fr. 15 l.).
KDF PALACOWE — g. 17.30, 20
„Stroszek” (RFN 15 l.).
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Powiedz, że ja kocham” (fr.
18 l.).
BALTYK — g. 15.30, 18, 20.15
„Zmory” (pol. 18 l.).
GONG — g. 10, 12.30, 20 „Wśród
nocnej ciszy” (pol. 18 l.).
g. 15, 17.30 „Narodziny gwiazdy” (amer.
15 l.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16, 18,
20 „Co mi zrobisz, jak mnie zia-
piesz” (pol. 15 l.).
KOSMOS — g. 17 „Kobra” (jap.
18 l.).
g. 20 SDKF „Fantom” (s.
zamięty).
MALTA — g. 15.45, 18, 20.15 „Nie
taki zły” (fr. 15 l.).
MINIATURA — g. 15, 16 „Co-
largo zdobywa Kosmos” (pol.
b.o.).
g. 18, 20 „San Babila, go-
dzi na 20” (wi. 18 l.).
OSIEDLE — g. 16 „Colargol na
dzikim zachodzie” (pol. b.o.).
g. 18 „O jeden most za daleko” (an-
gielski 15 l.).
PANCERNIAK — g. 17, 19.30
„Gra o jabłko” (czech. 18 l.).
RIALTO — g. 10, 12.30, 15.15,
17.30 „Szantaż” (ang. 18 l.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15,
17, 19 „Niezwykła Sarah” (ang. 15
l.).
TECZA — g. 15.30, 17.30 „Podróż
Sindbada do złotej krainy” (ang.
b.o.).
g. 19.30 „Wypij do dna” (ra-
dziecki 15 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 14.45, 16.45, 18.45 „Skok z da-
chu” (radz. 12 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Gwiezdne wojny” (amer. 12
l.).
Zoo (stare) ul. Zwierzyniecka i
(nowe) ul. Krawcowa — od g. 9
do zmroku.

DYŻURY

SZPITALA: internia, chirurgia,
okulistyka, neurologia — ul. Wal-
ki Młodej 7; laryngologia — ul.
Przybyszewskiego 49.
**Wojewódzka Stacja Pogotowia
Ratowniczego** w Poznaniu, ul.
Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-96,
nagłe zachorowania w domu, po-
rady lekarskie tel. 637-35; wypad-
ki uliczne i w miejscach publicz-
nych — 999.
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel.
22-12-61; Osiedle Piastowskie 18
tel. 722-24; ul. Ugory, tel. 205-431;
ul. Kościuszki 103 nagłe zachoro-
wania w domu, tel. 544-44; wypad-
ki uliczne i w miejscach publicz-
nych, tel. 544-46; Luboń, tel.
120-309; Swarzędz, tel. 309 i 544-44.
**Centralny Ośrodek Informacji
Poznańskiej Służby Zdrowia** czyn-
ny codziennie — g. 7—22, tel. 989.
Telefon Zaufania — 988 czynny
od godz. 15.30—7.30, al. Marcinko-
wskiego — dyżuruje lekarz psychia-
tra. Porady prawne głównie z za-
kresu prawa rodzinnego, opiekun-
czego, lecznictwa odwykowego i
chorób społecznych, tel. 522-51.
czynny w wyżej podanych godzi-
nach. W niedziele i święta obie
placówki czynne całą dobę.
Apteki tylko dyżury nocne:
Dąbrowskiego 149/142, Główna 92
Kornicka 24, Dzierżyńskiego 319
Mickiewicza 22, Słowiańska, Sta-
rołęka 1, Głogowska 107/109 Cs.
Przyjaźni paw. 141, al. Marcinko-
wskiego 11 (cała doba).

RADIO

PROGRAM I: 6.25 Sygnały dnia;
9.05 Czwórka pory roku; 11.25 Nie-
zapomniane stronice „Kamieniny
świat” — fragm. opow. T. Borow-
skiego; 11.35 Czwórka pory roku;
11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25
Mozaika polskich melodii; 13.01
Przeboje Paryża; 13.20 Jazz; 13.40
Kącik melomana; 14 Studio „Gama”
(ok. g. 15.05 — Inf. dla kie-
rowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25
Studio „Gama” c.d.; 15.05 Kores-
pondencja z zagranicą; 15.10 Stu-
dio „Gama” c.d. (ok. g. 15.45 —
Inf. dla kierowców); 16 Tu Jedyn-
ka; 17.30 Radiokurier; 17.55 Trans-
misja z Lipska meczu eliminacyj-
nego do Mistrzostw Europy; Pol-
ska — NRd; 19.50 Estrada folklo-
ru; 20.05 Śladem naszych interwe-
nacji; 20.10 Muzyka Starego Wied-
nia; 20.40 Mistrzowie nastroju;
21.20 Koncert chopinowski z na-
grań C. Arrau; 22.20 Tu Radio
Kierowców; 22.23 Zielona Góra na
muzycznej antenie; 23 Wita Was
Polska — mag. słowno-muz.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 9,
10, 11, 12.05, 15, 20, 21, 22.

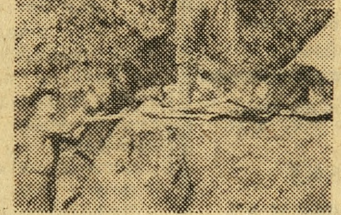
PROGRAM II: 8.30 Poematy symf.
B. Smetany; 8.35 Dialogi i zbliże-
nia; 9.30 My 79 — Aud. SM; 9.40
Młodość — piosenki chóralne; 10
„Astrea” — ulubiona książka Ich
Królewskich Mości; 10.30 Jazz na
gitarze — Kenny Bursell; 10.40
Sprawy codzienne; 11 W. Kędra
gra utwory F. Liszta; 11.35 Choro-
by społeczne nadal groźne; 11.45
Muzyka spod strzechy; 12.05 Gdy
czek w polski taniec stanie; 12.25
E. W. Elgar: Konc. e-moll na wio-
lonczelę i orkiestrę; 13 Chórka
sceny z oper włoskich; 13.36 Ze
wsłi o wsi; 13.51 Academia cantat;
14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie;
14.30 Dla dzieci — Przeczytajmy
jeszcze raz — „O Krasnoludkach
i sierotce Marysi” — odc. 1 pow.
M. Konopnickiej; 14.50 Muz. Mo-
zarta; 15.20 Popołudnie dziewcząt
i chłopaków; 16 Śpiewa M. Grechu-
ta; 16.10 Gitara Segovii — audycja
o klasycznej muzyce gitarowej;

Zima minęła — problem pozostał

Gdy chłód naszym sublokatozem...

Podczas tegorocznej zimy, zwłaszcza przy niższych temperaturach występowały liczne zakłócenia w ogrzewaniu mieszkań i dostawie do nich ciepłej wody. Okazało się, że (w porównaniu z poprzednimi zimami znacznie przeciętniejszymi) w tym roku mniej było kłopotów w domach, które korzystają z sieci miejskiej, a więcej w ogrzewanych z kotłowni c.o. Natomiast poznańskie osiedla, głównie Rataje i Winogrody, pozbawione były okresowo dostaw ciepłej wody z elektrociepłowni. Obecnie zresztą także lokato-
rzy np. Osiedla Kraju Rad na Winogradach (domy nr 29, 35 i 36) skarżą się, że z kranów często płynie zimna woda.

Do 1967 roku mieszkania po-
zabawione były ogrzewane przez kotłownię c.o. Ciepło z elektrociepłowni przy ul. Garbary do-
tarło do pierwszych domów (na Ratajach) z początkiem roku 1968.



Powstaje kolejny ciepłociąg, tym razem w rejonie Starego Miasta.
Fot. — R. Królak

Szybki rozwój spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego spowodował konieczność budowy nowej elektrociepłowni w Karolinie, a tym samym stał się problem magistrali ciepłowniczej.

Obecna moc obu elektrociepłowni wystarcza do ogrzewania podłączonych do nich budynków. Dlaczego zatem zimą sporo mieszkań było niedogrzanym, a w wielu domach brakowało ciepłej wody? Ponoć zostało to spowodowane nader oszczędnym zużyciem opału. Obawiano się, że go zabraknie, bo podczas mrozów były trudności transportowe. W znacznie gorszej sytuacji znaleźli się lokato-
rzy w domach ogrzewanych z osiedlowych kotłowni (przy ulicach Międzychodkiej, Bułgarskiej i Danielaka). Zapewniają one ciepło osiedlom im. K. Świerczewskiego i czę-
ściowo „Grunwald 1” oraz im. M. Kopernika. Na tych trzech osiedlach przerwy w dostawie ciepła były częste. Ale też te dwie pierwsze kotłownie dostoso-
wane były pierwotnie do znacznie mniejszych potrzeb tych osiedli (przed ich rozbu-
dową). W tym rejonie powstały także nowe zakłady przemysłowe, które również czerpią ciepło lub parę technologiczną z tych kotłowni.

Kotły z gumy nie są więc podczas mroźnej zimy zapew-
nienie odpowiedniej tempera-
tury we wszystkich budynkach stało się niemożliwe. Deficyt ciepła powiększyła jeszcze ni-
ska kaloryczność opału. Podobne kłopoty występowały także na osiedlu Kopernika, ogrze-
wanym przez kotłownię przy ul. Danielaka. Również kot-
łownia na Podolanach nie mo-
gła zapewnić ciepła szpitalom przy ul. Lutyckiej.

Trzeba podkreślić, że niedogrze-
nie budynków spowodowane jest także: brakiem izolacji ścian oraz nieszczelnością drzwi wejściowych i okien na klatkach schodowych i w mieszkaniach. Eksperti z PAN obliczyli, że gdyby stosować wię-
cej materiałów izolacyjnych ścian zaoszczędzono by około 25 pro-
cent zużywanego obecnie ciepła. Fachowcy z Poznania twierdzą zaś, że poprawa ogrzewania mieszkań zależy przede wszystkim od auto-
matyki, węzłów cieplnych.

W niektórych domach węzły zostały zainstalowane, ale z każdym rokiem ich ubywa. Nie można bowiem nabyć do nich części zamiennych. Regulacja węzłów odbywa się więc... ręcz-
nie. Monterzy nastawiają je na wycucie. Ale nie zawsze mo-
gą przewidzieć, że nocą tem-
peratura spadnie, (wówczas trzeba by zwiększyć dopływ ciepła). W mieście jest około 1000 węzłów cieplnych. W tej sytuacji nie sposób, przy czę-
stych zmianach aury, dwa lub nawet trzy razy dziennie w tych samych domach odpowied-
nie regulować węzły.

Podczas tegorocznej zimy awarii sieci ciepłowniczej zanotowano nie wiele natomiast w kotłowniach bardzo dużo. Dlatego też tak waż-
na sprawa jest przyspieszenie bu-
dowy magistrali ciepłowniczej. Tym czasem opóźnienia w tych robo-
tach narastają. Według wcześniejszych zapowiedzi Osiedla im. K. Świerczewskiego i im. M. Kopernika powinny już dawno być włą-
zione do sieci miejskiej. Można się też obawiać, że nastąpi opóź-
nienie w oddaniu nowej magistra-
li ciepłej łączącej Karolinę ze Staroleką. A chodzi tu o zapew-
nienie ciepła m. in. nowo wzo-
snionym domom w Chartowie.

Chcemy wierzyć, że tegorocz-
na mroźna zima, która ujawni-
ła tak wiele niedomagań w ogrzewaniu budynków, spowo-
duje podjęcie wszechstronnych działań, by wreszcie problem ten był lepiej niż dotychczas rozwiązywany. (an)

Co roku 150 mieszkań w Luboniu



W podpoznańskim Luboniu przybwa co roku około 150 mieszkań w budownictwie wielorodzinnym — przede wszystkim na osiedlu „Lubonia”. Taką liczbę zaplanowano też na bieżący rok, a w przyszłym do nowych bloków wprowadzić się ma 200 rodzin.
Fot. — R. Królak

Dodatkowa produkcja fabryk — jubileatek

Mała przetwórcza przemysłowa i drożdżownia w Luboniu zaczęły produkcję w sierpniu 1904 roku, kiedy to do-
starczono odbiorcom pierwsze tony mączki i drożdży. Choć był to zakład nowo zbudowa-
ny, jakże jednak mały w po-
równaniu z obecnym. Taki był początek Wielkopolskiego Przed-
siębiorstwa Przemysłu Ziarni-
anego, obchodzącego w bieżącym roku 75-lecie istnie-
nia.

Tradycje i osiągnięcia zapre-
zentowane zostaną w „Izbie
pamięci”, na którą zaadapto-
wane będą wkrótce pomiesz-

czenia po byłej szkole przy-
kladowej. Swój jubileusz za-
kład upamiętni też czynami pro-
dukcyjnymi łącznej wartości
16 milionów złotych; wykony-
wać będzie prace społecznie ut-
teczne na rzecz zakładu
miasta.

Jubileusz obchodzi też w b-
ieżącym roku inna fabryka
Lubonia — Poznańskie Zak-
łady Nawozów Fosforowych,
które od 65 lat produkują
potrzeby różnych gałęzi
naszej gospodarki. I ta za-
kład zamierza wykonać dodat-
kową produkcję nawozów. (bop)

„Głosowa” informacja telefoniczna

Ośmioklasistom pod rozważę

Do końca roku szkolnego pozostaje jeszcze dość dużo cza-
su, ale tym uczniom i uczniom, którzy opuszczają w czerw-
cu ostatnią klasę szkoły podstawowej, już teraz zastanowić
się należy nad tym, co dalej? W jakiej szkole kontynuować, z
początkiem nowego roku szkolnego, naukę?

Dla ułatwienia wyboru przyszłego zawodu, redakcja „Gło-
su” wespół z Wydziałem Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Ur-
zędu Wojewódzkiego w Poznaniu postanowiła zorganizować
telefoniczną poradnię. Będzie ona czynna w najbliższy pią-
tek, 20 kwietnia, w godzinach od 13 do 16 pod następującymi
numerami telefonów: 529-67, 513-93, 22-20-92. Szczegół-
y w jutrzejszym wydaniu „Głosu”. (zk)

SYGNAŁY i ODPowiedzi

● Czytelnik — pisze o brudnych
ramach okiennych i szybach w
Hotelu Bazar, o zdeaktualizowa-
nych przyklejonych do szyb pla-
katch, które na pewno uroku nie
dodają.

Przedsiębiorstwa Państwowe Ho-
tele „Orbis-Poznań” dyr. R. Woj-
ciechowski wyjaśnił, że zdeaktua-
lizowane plakaty natychmiast usu-
nięto, a w ramach zaplanowanych
na kwiecień br. prac porządko-
wych na terenie Hotelu „Orbis-
Bazar” przeprowadzona będzie re-
nowacja elewacji zewnętrznej bu-
dynku łącznie z odnowieniem
ram okiennych. (832)

Doba zmagania z „fontanną” na jezdni

Z minionej soboty na niedzielę na ulicy Głogowskiej (w
pobliżu Hiberna) nastąpiła poważna awaria wodociągu.

Przez podłużne pęknięcie w rurze wytrysnęła pod dużym
ciśnieniem woda. Wskutek uszkodzenia zapadła się
część szybko zalanej jezdni, podmyte zostały tory tram-
wajowe. Do pracy przystąpiły natychmiast brygady oddziału
sieci wodociągowej WPWiK. Pracownicy nie tylko ci, którzy
pełnili akurat dyżur — przyłączyli się do nich także koledzy,
którzy myślimy już byli przy świątecznym stole.

Akcja musiała być bowiem przeprowadzona bardzo szyb-
ko, gdyż awaria wymagała wyłączenia dopływu wody do o-
kolicznych domów. A należało wymienić 180 centymetrów ru-
ry wodociągowej. Prace komplikował fakt, że wskutek dłu-
giego już „stażu” wodociągu (70 lat) należało dorobić jeszcze
niektóre detale. Jedni pracowali więc na miejscu awarii,
inni zaś w warsztatach, przy maszynach. Dzięki sprawności
i poświęceniu pracowników WPWiK prace, które normal-
nie trwały około dwóch dni zostały zakończone już w nie-
działę przed północą.

Warto przypomnieć, że awaria ta wydarzyła się niemal do-
kładnie w rocznicę podobnego wypadku na ul. Głogowskiej,
w okolicy „Magnolii”. (jab)

Godzinna przerwa w ruchu tramwajów

Liczni mieszkańcy Winogrodów
którzy wczoraj rano udawali się
do śródmieścia, musieli liczyć na
de wszystkim na... własne no-
gami, podobnie w odwrotnym kierunku.
Przez godzinę bowiem ta trasa i
kursowały tramwaje, a zastąpi-
ły je — w ograniczonym, oczywiście
stopniu — trzy skierowane do
autobusy.

Powodem tych zakłóceń w ko-
munikacji była awaria, która na-
stąpiła o godzinie 7.40 pod wiaduk-
tem przy ul. Poznańskiej. Tra-
waj linii nr 15, jadąc z Winogr-
dów do centrum, zahaczył — z
ustalonych jeszcze przyczyn —
sieć trakcyjną i zerwał ją. Nastę-
piła więc przerwa w dopływie
prądu, co uniemożliwiło wszystkim
wozy na odcinku od mostu Tra-
ktownego do zbiegu ulic Pułaski-
go i Obornickiej. (bop)

Pokaz rzemieślniczy

Karabele, szable

i jatagany tureckie

Karabele, jatagany tureckie,
rycerskie szable i wiele innych
rodzajów broni z różnych okre-
sów historii obejrzeć można na
kolejnym pokazie wyrobów,
wykonanych przez rzemieślni-
ków-artystów. Organizatorzy:
Poznańska Izba Rzemieślnicza
i Krajowy Ośrodek Rzemiosł
Artystycznych zgromadzą po-
nad 200 prac 39 brązowników,
płatnerzy i mistrzów parają-
cych się rekonstruowaniem hi-
storycznej broni.

Ekspozycję oglądać można co
dziennie do 26 kwietnia w go-
dzinach 10—18 w pomieszcze-
niach przy ul. Marchlewskiego.
(kos)

Pokaz ten ma być także za-
chęcą dla poznańskich rzemieś-
lników do rozwijania umiejęt-
ności w rekonstrukcji milita-
riów. Jak dotychczas bowiem
w tej dziedzinie Poznańskie
znacznie ustępuje takim ośro-
dom jak Warszawa, Gdańsk,
Łódź. (len)

16.40 „Cudowne sny” — opow. M.
Pietrowa; 17 „Z aktorskiego śpie-
wnika”; 17.20 Teatr PR — „Bracia”;
18.25 Plebiscyt Studia „Gama”;
18.40 Pod skrzydłami Hermesa; 19
Konc. wieczorny; 19.40 Informa-
cje, Rady, Propozycje; 19.50 P. Sa-
rasate: Melodie cygańskie op. 20;
20 Public. krajowa; 20.26 Opera w
przekraju G. Rossini: Sceny z ope-
ry „Kopciuszek”; 21.40 Polska mu-
zyka chóralna XX wieku; 22 Metr
książek w każdym domu; 22.15
Szkic do portretu Cypriana Go-
dowskiego; 22.30 Mag. Studencki;
23.35 Co słychać w świecie; 23.40
Muzyka.
Wiadomości: 4.30, 6.30, 7.30, 8.30,
11.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Za kierow-
nicą; 8.40 Co kto lubi; 9 „Króle-
wska ryba” — odc. pow.; 9.10 Stan-
dardy gra Stan Getz; 9.20 Nasz
rok 79; 9.45 Symf. J. Haydna gra
Academy of St. Martin in the
Fields; 10.35 Kiermasz płyt Wy-
twórni Jugoton; 11 Dzień jak co
dzień; 11 Herbie Hancock 78; 12.05
W tonacji Trójki; 13 Powt. z roz-
rywki; 13.50 „Hotel św. Augustyna”
— odc. pow.; 14 Dzieła O.
Messiaena; 15.05 Herbatka przy sa-
mowarze; 15.25 „Poinczana” — gra

Gato Barbieri; 15.40 Przeboje z
Rzymu; 16 Rep. pt. „Widzi mi się,
widzi wam się”; 16.20 Muzykobra-
nie; 16.45 Nasz rok 79; 17.05 Muz.
początku UKF; 17.40 Śladami jazzo-
wych legend; 18.10 Polityka dla
wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 18
Pow. w wyd. dżw. S. Zeromska;
„Przedwiośnie”; 19.35 Opera C.
Monteverdi „Koronacja Poppeii”;
19.50 „Królewska ryba” — odc.
pow.; 20 Zgryz — mag.; 21 Ludwi-
ka Beethovena opera omnia; 22.05
Gwiezda siedmiu wieczorów — Al
Jarreau; 22.15 Trzy kwadransy jaz-
zu — problemy — magazyn Jana
Piatyżyna Wróblewskiego; 23 Współ-
cześni poeci Szwecji; 23.05 Między
dniami a snem.
Wiadomości: 6.45, 7, 8, 18.30, 22,
15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8 W rytmie wal-
ca; 8.10 R-TV Szkoła Średnia dla
Pracujących — Historia — sem.
II — „Za króla Sasa”; 8.25 M. Ra-
vel: Menuet antyczny; 8.35 Szkoła
kierowania zespołem „Zebrania
narady, konferencje”; 9 J. F.
Haendel: „Let God arise”; 9.25 F.
Schubert: Kwintet A-dur op. 114
„Schtraz”; 10 Konc. muz. polskiej;
10.30 Estrada przyjaźni; 11 I. Stra-
winski: Symfonia in C; 11.30 E.

Wunderlich śpiewa Mozarta; 12.05
Czas dobrych gospodarzy; 12.25
Giełda płyt; 13 J. angielski; 13.20
Tematy mistrzów inacej; 13.45 Tu
Studio Stereo (ogólnop.); 14 Na-
ukowcy — rolnikom; 14.15 Tu Stu-
dio Stereo (ogólnop.); 14.45 Instru-
menty ludowe Afryki; 15.05 Ra-
diowy Tygodnik Kulturalny; 15.45
Kwadramy poetycki „Pompeja” —
poemat C. K. Norwida; 16.05 Roz-
mowy o książkach — O najnow-
szych pozycjach wydawniczych z
dziedziny humanistyki; 16.25 Pa-
tent na papierze; 16.40 Aud. aktu-
alna; 16.50 Radiopress; 17 Wio-
senne nastroje; 17.15 Aud. dokum.;
17.45 Magazyn dla kobiet; 18 Arty-
ści Poznańscy; 18.25 Konfrontacje
naukowe — „W świecie nowych
wartości”; 18.40 O zdrowie czło-
wieka — „Leczenie muzyką”; 19
Studium wiedzy polityczno-spo-
łecznej „Zbrodnie, które nie mo-
gą być przedawnione”; 19.15 J. his-
zpański; 19.30 Studio Stereo za-
prasa — (ogólnop.); 21.20 W. Co-
nover przedstawia; 21.50 NURT —
pedagogika — „Psychologiczne u-
warunkowania procesu kształce-
nia”; 22.15 W troce o słowo i
treść — „Tworzywo słowne”; 22.35
R-TV Szkoła Średnia dla Pracuj-
ących — „Geografia — „Procesy

wietrzenia”; 22.50 Śpiewają o wio-
śnie.
Wiadomości: 6.30, 12, 15, 16, 22.55.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6 — TTR, R-TSS
— Matematyka (sem. 4); „Okrag”;
6.30 — TTR, R-TSS — Wskazów-
ki metodyczne (sem. 4); „Warun-
ki i zasady skutecznego samo-
kształcenia”; 12.45 — TTR, R-TSS
— Fizyka (sem. 2); „Siły w polu
elektromagnetycznym”; 13.25 — TTR,
R-TSS — Chemia (sem. 2); „Kwa-
sy karboksylowe”; 14.30 — W dro-
dze do nowego — „Przemysłowe
fermy drożdży”; 15.30 — NURT —
Nauczanie początkowe: „Kształce-
nie umiejętności i nawyków ucz-
niów kl. 2 w zakresie tworzenia
muzyki”; 16 — Obiektywy; 16.20
— Dziennik (kol.); 16.30 — Dla
dzieci: „Enticzek — słowniczek”
(kol.); 16.55 — „Dom i my”; 17.10
— Losowanie Małego Lotka; 17.25
— „Śródziemnomorskie przysmaki”
— „Podwodne muzeum” — film
dok. (kol.); 17.55 — Studio Sport
— mecz w piłce nożnej NRd —
Polska; 19.50 — Dobranoc dla na-
młodzieży; 20 — Wieczór z dzie-
niem (kol.); 20.30 — „Klatka
dla słowików” — film fab. prod.

CSRS; 22.05 — Dziennik (kol.)
22.20 — Planeta Ziemia — „Not-
oblicze”; 22.50 — Rozmowy o pi-
śmie — program publicystyczno-ka-
turalny (kol.).

PROGRAM 2: 15.30 — Wszelkie
ca Telewizyjna TWP; 16 —
zyk rosyjski, Kurs podst.; 16.10
(kol.); 16.30 — Język angielski
Kurs podst.; 16.35 — 17.05 — W-
sko już było — teleteka wspólnie
nie; 17.40 — Wieczory history-
czne — „Dole i niedole rozbitego
dzielnicy”; 18.10 — Sprawy
młodych: „Gdy wylazł z ka-
ny z ognia” — film prod. TV
gaskiej; 19.40 — Teleskop; 20
— Wieczór przygodowy i podró-
żniczy (kol.); 20.45 — Zagadka filmowa
— Konkurs przyrodniczy; 21
— „Z kamerą i strzelbą przez Ma-
grosso” — film z cyklu „Ostatni
wolny Indianie”; 21.15 — „10 mi-
nut w Azerbejdżanie i Armenii”
— rep. filmowy; 21.25 — „Sza-
ragdowa wyspa” (Jawa) — rep.
filmowy; 21.40 Rozwiązanie
gadki (kol.); 21.55 — „Rodeo”
rep. filmowy; 22 — „Ocalić
zapomnienia” — Architektura
rusztowaniami; 22.30 — 24 godzi-
ny (kol.); 22.40 — „Bez recepty”
rozmowy o wychowaniu.